KURIER Wileński

WTOREK, 11 PAŹDZIERNIKA 1994 R.
Nr 199 (12475)

ISSN 1392-0405

ARDENA

Żaluzje, sprzęt oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Komisja międzyresortowa złożyła sprawozdanie prezydentowi

10 października prezydent republiki Algirdas Brazauskas wysłuchał sprawozdania międzyresortowej komisji ds. walki z wykroczeniami ekonomicznymi. Komisja ta na mocy dekretu prezydenta założona została na początku września. Zlecono jej koordynację działalności instytucji praworządności oraz innych instancji państwowych w walce z wykroczeniami gospodarczymi oraz operatywne kierowanie nimi. Werdykty komisji obowiązują wszystkie osoby urzędowe oraz podmioty gospodarcze.

Przewodniczący komisji, minister spraw wewnętrznych Romasis Vaitėkūnas po dwugodzinnym spotkaniu z prezydentem powiedział dziennikarzom, że było to jego pierwsze sprawozdanie złożone przywódcy państwa.

Prezydent poinformowany został o pracy, dokonanej przez komisję. Ostatnio główną uwagę, zdaniem ministra, przywiązuje się do zaktywizowania działalności inspekcji podatkowej. Bardzo surowo kontrolowano, aby napoje alkoholowe i wyroby tytoniowe były sprzedawane tylko pod warunkiem posiadania aparatów kasowych. I już w ciągu pierwszego miesiąca sprzedano dwukrotnie więcej wyprodukowanych na Litwie napojów alkoholowych, wpłynął niemały dochód do budżetu państwowego.

Komisja, jak powiedział R. Vaitėkūnas, pilnie obserwuje przebieg prywatyzacji. Nie tylko odnotowujemy naruszenia, ale też dbamy o operatywne zapobieżenie im. Komisja zgłosi propozycje co do poprawek w ustawach o prywatyzacji.

Minister powiedział, że prezydent został również poinformowany o chaosie w pracy urzędów celnych i krokach poczynionych dla usunięcia naruszeń. M. in., jak powiedział, niemal dwukrotnie zmniejszono ilość składów celnych, gdyż ich działalność była prawie niekontrolowana. Na spotkaniu mówiono o pracy policji granicznej, niektórych innych resortów.

(ELTA)

Polacy o stosunkach z Litwinami

Warszawa (ELTA). Polskie Centrum Badań Opinii Publicznej przeprowadziło sondaż w celu wyjaśnienia, jak Polacy oceniają stosunki z Litwinami. Sondaż odbywał się w dwóch etapach — w połowie lipca i końcu sierpnia. Jego organizatorzy rozmawiali z ponad 2 tysiącami osób mających ukończonych 16 lat.

Wyniki ankiety wykazały, że 59 proc. ankietowanych uważa stosunki litewsko-polskie za zadowalające. Jednakże w ciągu 3 lat sympatie Polaków do Litwinów obniżyły się z 45 proc. w 1991 r. do 21 proc. 16 proc. Polaków nie lubi Litwinów, a 63 proc. jest wobec nich obojętna.

75 proc. osób oświadczyło, że słyszało, iż ma być ratyfikowany Traktat litewsko-polski o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy, 39 proc. respondentów sądzi, że dobre stosunki z Litwinami potrzebne są przede wszystkim Polakom, 30 proc. uważa, iż obu stronom, natomiast 9 proc. — że tym muszą być zainteresowani wyłącznie Litwini.

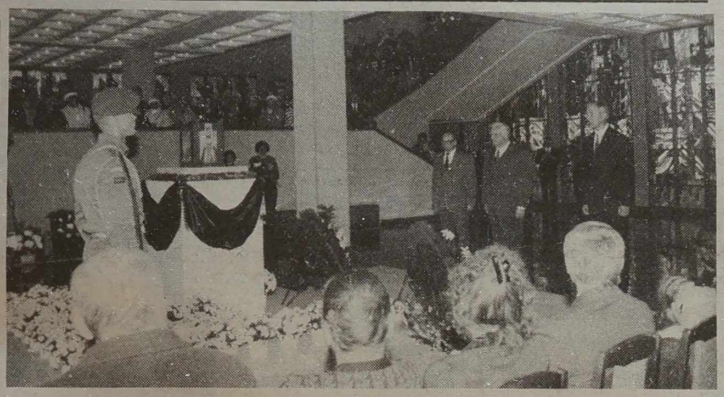

NA ZDJĘCIU: urna z prochami K. Griniusa w Sejmie. Fot. **G. Svitojus** (ELTA)

Ceremonia przeniesienia prochów Kazysa Griniusa

W sobotę od wczesnego ranka wilnianie szli złożyć hołd pamięci Prezydenta Litwy Kazysa Griniusa. Jego prochy, przywiezione w przededniu z Chicago, przed przeniesieniem na wieczny spoczynek w rodzone strony w rejonie mariampolskim, wystawiono w siedzibie Sejmu.

W holu na katafalku na tle flag państwowych stoi urna z prochami Kazysa Griniusa. Z portretu, jak żywy, patrzy trzeci prezydent Litwy.

Katafalk usłany kwiatami. Obok — wieńce od prezydenta republiki Algirdasa Brazauskasa, przewodniczącego Sejmu Česlovasa Juršėnasa, premiera Adolfasa Šleževičiusa. Wieńce złożyli przedstawiciele ministerstw i resortów, różnych organizacji, miast i rejonów. Kwiaty prezydentowi Kazysowi Griniusowi, który po pięćdziesięciu latach wrócił na ziemię przodków, składają wilnianie, setki ludzi przybyłych z różnych miejscowości republiki.

Przy urnie — wojskowa warta honorowa. Prezydentowi Kazysowi Griniusowi oddają honory członkowie zarządu Sejmu, rządu, Komisji Uwiecznienia Pamięci Prezydentów Republiki, przedstawiciele Urzędu Prezydenta.

Jako ostatni honorową wartę przejmuje prezydent republiki Algirdas Brazauskas.

Przemówienie pożegnalne wygłosił przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas.

Po oddaniu ostatnich honorów w siedzibie Sejmu, samochód z prochami, w towarzyszeniu prezydenta republiki Algirdasa Brazauskasa, przewodniczącego Sejmu Česlovasa Juršėnasa,

(Dokończenie na str. 2)

Rozpoczęła się jesienna rekrutacja do wojska

Żołnierze będą ubrani i obuci

3 października rozpoczęła się rekrutacja do służby obowiązkowej, 10 października powołano chłopców do brygady piechoty zmotoryzowanej "Geležinis Vilkas". W ten dzień oczekiwano więcej niż 100 rekrutów, ogółem w ciągu 2 miesięcy zamierza się nabrać około 800-1000 osób.

... Młodzi chłopcy z rejonu wileńskiego, mariampolskiego, poniewieżskiego, kupiskiego. I drobni, i wybujali ponad wiek, przestraszeni i przesadnie weseli. Co ich czeka?..

Zdaniem dowódcy wojskowego, generała J. Andriškevičiusa wszyscy żołnierze będą ubrani i obuci, jak się należy, chociaż oczywiście, stan finansowy wojska nie jest najlepszy, co nie pozwala mieć regularnego wojska i rezerwy jednocześnie. W dzień na wyżywienie każdego żołnierza przeznacza się 6 Lt 50 ct., podczas gdy tych z kampanii honorowej "utrzymuje się" za 12 Lt dziennie. Czy żołnierze nie będą niedożywieni? Na to pytanie można odpowiedzieć pytaniem: a czy mieszkając w rodzinach zawsze są syci? Jak będzie odbywała się służba w wojsku litewskim? Pierwsze miesiące służby to zapoznanie się z elementarnymi rzeczami: wyuczenie statutu, zapoznanie się z bronią. I już po roku nie poznaje się tych wszystkich cherlaków w fizycznym i moralnym sensie. A ponieważ wojsko szykuje żołnierzy do szybkich działań w razie potrzeby, zwraca się uwagę także na poziom ogólnego rozwoju żołnierzy. Zapoznaje się ich z historią "Geležinis Vilkas", historią Litwy, itd....

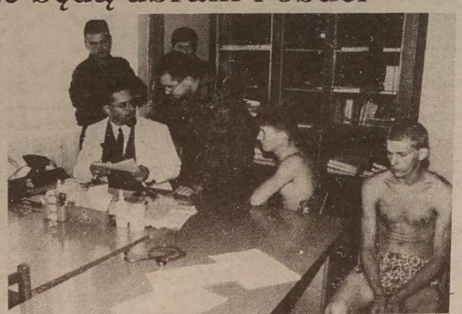

... Na razie zaś przyszli żołnierze wypełniają formularze i są badani przez lekarzy. Zwraca się wielką uwagę także na zdrowie psychiczne poborowych. Tatuaże, zabliźnione rany na ręku, chęć lub niechęć iść do wojska — to są tematy rozmowy z psychiatrą. Zdarzają się 1-2 wypadki, gdy z powodów jakichś naruszeń w psychice młody człowiek jest zwalniany od służby, ale o tym decyduje Centrum Psychiatryczne w Kownie.

... Są wśród poborowych chłopcy różnych narodowości. Dosyć prędko przyzwyczajają się do mówienia w języku litewskim i raczej to nie sprawia trudności. Udało mi się porozmawiać z Polakiem Walerianem Jurgielewiczem z Rudziszek. Zapytany, z jakim samopoczuciem idzie do wojska, krótko odpowiedział, że wcześniej czy później to musiało się stać, strachu szczególnego nie odczuwa. Co będzie dalej, czas pokaże.

Irena LITWIN

NA ZDJĘCIU M. Pałuszkiewicza: podczas badań lekarskich.

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 8 października 1994 r. w wieku 59 lat zmarł nagle poseł na Sejm Republiki Litewskiej, członek DPPL, były wieloletni kierownik gospodarstwa "Kriūkai" w rejonie szakiajskim Juozas BASTYS.

Składamy wyrazy serdecznego współczucia żonie Aldonie, dzieciom, krewnym i bliskim.

Kierownictwo Sejmu Republiki Litewskiej

Dziś w numerze:

2 str. W najbliższych dniach zabulgoce w kaloryferach i ciepło wkroczy do naszych mieszkań.

3 str. Dziś w sprawie o zabójstwo V. Lingysa zeznaje B. Bobiczenko.

4 str. Litwa jest krajem niedotrzymywania zobowiązań * Lokowanie oszczędności w dowolnym banku jest ryzykowne.

5 str. Nasze piękne dziewczyny robią światowe kariery.

6 str. Metamorfoza — czyli magia kosmetyków i uczesania.

7 str. Moda nie dla wszystkich i nie na co dzień — po prostu lekcja wyobraźni.

8 str. Pisarka babć, córek, wnuczek i prawnuczek * Spiżarnia zapobiegliwej gosposi.

9 str. Coś niecoś dla miłośników poezji.

10 str. Zatoka Perska: Nowy kryzys iracko-kuwejcki * W Austrii i Belgii wygrywa prawica.

11 str. Polacy planują wprowadzenie budżetu rozwojowego.

12 str. Co łączy Polskę i Łotwę?

SENTENCJA DNIA

Z głębi duszy można spojrzeć na własne dno.

Robert KARPACZ

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

Dział reklamy:

al. Laisvės 60, 2056 Vilnius,
tel. 42 94 57, tel./fax 42 94 65

Kalejdoskop wiadomości

Uroczystości na Ukrainie

W uroczystościach związanych z 50 rocznicą wyzwolenia Ukrainy spod okupacji faszystowskiej brała udział delegacja litewska z wicemarszałkiem Sejmu J. Bernatonisem na czele. Delegacja litewska miała wiele spotkań, w tym z prezydentem Ukrainy L. Kuczmą.

O tranzycie — w Pikieliszkach

20 km od Wilna, w Centrum Europy, odbyła się narada w sprawie tranzytu rosyjskiego przez Litwę. Wzięli w niej udział najwyżsi dostojnicy Litwy z prezydentem A. Brazauskasem na czele oraz eksperci wojskowi z Anglii, Niemiec, Szwecji i Finlandii. Zdaniem doradcy prezydenta J. Paleckisa, na ogół obecni zaakceptowali litewski projekt umowy, ale zostanie on jeszcze uściślony. Obecni na naradzie jednogłośnie orzekli, że umowa taka jest wprost niezbędna.

Włosi interesują się litewskim transportem

W Ministerstwie Komunikacji bawił prezes włoskiej grupy inwestycyjnej PTC B. de Angelis, który interesował się litewskim transportem autobusowym, rekonstrukcją portu w Kłajpedzie oraz lotniska w Szawlach. Utworzono wspólne litewsko-włoskie grupy do przygotowania projektów konkretnych prac.

Skup czarnych metali

Rząd zezwolił skupować metale czarne oraz ich złom ZSA "Subarė" (35 tys. ton), indywidualnemu przedsiębiorstwu L. Mauručasa "Lavanis" (2 tys. ton), indywidualnej firmie G. Milčiusa "MG" (2 tys. ton.). Poza tymi przedsiębiorstwami prawo skupowania metali czarnych posiada jeszcze 11 firm. Najwięcej skupuje polsko-litewska spółka "Vitoma" (80 tys.ton), wspólne polsko-litewsko-ukraińskie przedsiębiorstwo "Volmeta" (40 tys. ton) i litewsko-polskie przedsiębiorstwo "Intermetas" (35 tys. ton). Ogółem zezwolono zakupić 270,5 tys. ton czarnych metali. Połowa skupionego złomu idzie do Hiszpanii, 18 proc. sprzedaje się Norwegii, 14 proc. Szwecji, 8,2 proc. Niemcom. Litwie zostaje 4 proc.

Polak z Polakiem — po litewsku?

Byłoby śmiesznie, gdyby listonosz wiejski — Polak rozmawiał ze swym rodakiem po litewsku — powiedział przewodniczący praw człowieka i problemów mniejszości M. Stakvilevičius komentując zarządzenie Samorządu Wileńskiego głoszące, że urzędnicy mają rozmawiać z interesantami w języku państwowym. Od 1 stycznia zobowiązuje się wszystkich kierowników, by rozmawiali tylko po litewsku. Zdaniem M. Stakvilevičiusa, trzeba jednak wyrzec się dosłownego przestrzegania tych zasad, gdyż np. w Visaginasie czy rejonie solecznickim wyglądałoby to zabawnie.

Nie budzą zaufania

Po sprawdzeniu ankiet 115 kandydatów do ochrony Ignalińskiej EA, aprobatę uzyskało tylko 60 proc. Jak się okazało, nie przyjmuje się do tej pracy osób nie posiadających obywatelstwa litewskiego, chociaż w umowie o pracę takich warunków nie wysuwa się i wymaga jedynie dobrych referencji. Zdaniem specjalistów jest to naruszenie praw człowieka.

Prywatyzacja we wrześniu

We wrześniu na Litwie sprywatyzowano 62 zakłady. Od chwili rozpoczęcia prywatyzacji do dziś sprywatyzowano 4800 obiektów. Ich zindeksowany kapitał wynosi 3,13 mld Lt. W listopadzie sprywatyzuje się 128 obiektów.

Gospodarka we wrześniu w świetle statystyki

We wrześniu przemysł przetwórczy i wytwórczy dał o jedną dziesiątą produkcji więcej niż w sierpniu, ale obrót detaliczny znacznie się zmniejszył. O 0,1 proc. więcej skupiono mleka, o 20,4 proc. więcej przewieziono ładunków koleją, o 2,1 proc. więcej drogą powietrzną. Ale — o 0,7 proc. zmniejszył się handel detaliczny, o 17 proc. mniej zakupiono żywca i ptactwa, o 0,7 proc. mniej przewieziono ładunków drogą morską.

Zgodnie ze statystyką inflacja wolno, ale rośnie. W lipcu wyniosła 2,1, w sierpniu 2,2, we wrześniu 2,3 proc.

Kongres ochrony własności nie akceptuje

Zgodnie z opinią uczestników kongresu ochrony własności, przygotowany obecnie na Litwie projekt ustawy o bankach komercyjnych ma wiele niedociągnięć. Uszczupla on prawa przedsiębiorców, akcjonariuszy, wkładców, przeczy podstawom reform litewskiej gospodarki narodowej.

Socjaldemokraci uczą się zwyciężać

Szwedzcy socjaldemokraci, którzy niedawno wygrali wybory do parlamentu, przybyli na Litwę, aby podzielić się swym doświadczeniem z litewskimi socjaldemokratami.

Premier zwiedził wystawę "Statyba-94"

"Litexpo", gdzie odbywa się wystawa "Statyba-94", zwiedził premier A. Šleževičius. Interesował się on systemami służącymi do produkcji i oszczędzania energii cieplnej, a w szczególności sprzętem do wykorzystania energii słonecznej. Takim sprzętem ogrzewana jest nowoczesna hala sportowa S. Marčiulionisa.

Ogółem w kraju ogrzewa się milion mieszkań. Zainstalowanie w jednym mieszkaniu wszystkich oszczędnych systemów ogrzewczych kosztuje 15-20 tys. Lt. Instalacja w całej republice racjonalnego systemu ogrzewczego potrwa 20 lat. Zdaniem premiera, trzeba zrezygnować z grupowych kotłowni, gdyż lepiej jest ogrzewać wodę w każdym bloku oddzielnie.

Celem wspierania spółdzielczości

...rolniczej i lepszego zaopatrzenia mieszkańców stolicy w warzywa i owoce, rząd zezwolił zarządowi miasta wydzierżawić spółce "Vilniaus kraštas" i wileńskiej rejonowej spółce spółdzielczej "Kedras" kilka sklepów owocowo-warzywnych i magazynów. Sklepy warzywnicze "Ridikas", "Svogunas", "Takažole" wydzierżawiono na trzy lata.

Przedsiębiorczość wsi

W Babtach pod Kownem odbyła się narada (z udziałem członków sejmowej komisji rolnej) na temat rozwoju przedsiębiorczości wsi. Mówiono konkretnie, jakie dziedziny przedsiębiorczości mogą rozwijać się pomyślnie na wsi, jak zatrudnić kobiety. Wielu rolników może doskonale kojarzyć pracę na roli z drobną przedsiębiorczością.

Seminarium dla dziennikarzy sportowych

... odbyło się w Wilnie. Zorganizowało je Międzynarodowe Stowarzyszenie Sportowe (AIPS) wespół z Litewskim Narodowym Komitetem Olimpijskim i Federacją Dziennikarzy Sportowych Litwy.

Kandydaci do Nagrody Zgromadzenia Bałtyckiego

W Sejmie odbyła się narada komitetu narodowego ds. nagród Zgromadzenia Bałtyckiego, na którym w tajnym głosowaniu wyłoniono kandydatów do nagrody tej organizacji. Są nimi reżyser E. Nekrošius oraz skrzypek R. Katilius.

Akademia parapsychologii

... powstaje w Wilnie. Będzie to pierwsza tego rodzaju instytucja w krajach bałtyckich. Na akademię zapisało się 150 osób. Wykłady będą prowadzili specjaliści z Chin, Japonii, Litwy i Rosji. Na dwa lata przyjedzie słynny jasnowidz z Anglii M. Oshea. Będzie on kierował katedrą medytacji. Nauka w akademii trwa 4 lata.

W Rządzie RL

Rząd określił tryb włączenia ogrzewania

Jak już informowaliśmy, rząd Litwy zezwolił na rozpoczęcie sezonu ogrzewczego. Konkretną datę ustalają samorządy. Będą one również wyznaczały kolejność dzielnic, w których włączy się ogrzewanie.

W tym roku, podobnie jak w ubiegłym, w lokalach będzie utrzymywana temperatura wysokości 15 stopni ciepła, temperatura gorącej wody powinna wynosić co najmniej 45° C. W przypadku, gdy energii cieplnej dostarcza się z kotłowni podmiotów gospodarczych, samorządy zawierają bezpośrednie umowy ze wszystkimi osobami prawnymi i fizycznymi, otrzymującymi energię z tych kotłowni.

Rząd ustalił również przypadki, kiedy nie dostarcza się energii cieplnej do ogrzewania pomieszczeń. Pomieszczenia nie będą ogrzewane, jeżeli użytkownicy nie zawarli umów z dostawcami energii cieplnej lub gazu, nie przygotowali swych budynków i urządzeń, nie otrzymali dowodu przygotowania do sezonu zimowego. Energii cieplnej nie dostarcza się, jeżeli jej użytkownicy (z wyjątkiem organizacji budżetowych i mieszkańców) nie zapłacili do 1 września br. za wykorzystaną energię cieplną lub nie spełnili warunków umowy o odroczeniu opłaty i dostawach energii na kredyt.

Mer zarządził

W Wilnie wreszcie będzie ciepło

Od dnia dzisiejszego. Oczywiście nie od razu wszystkie domy stolicy zostaną podłączone do sieci ogrzewczych. Przede wszystkim ogrzewanie włączone zostanie w przedszkolach, szkołach, szpitalach, a potem kolej na mieszkania, urzędy.

Rozporządzenie mera Wilna V. Jasulaitisa zostało podpisane w ubiegłym tygodniu. Sieci cieplne też się przygotowały do sezonu, ale, jak zwykle, zwlekano trochę wypróbowując naszą cierpliwość i zdrowie. Motyw: że bardzo drogie ogrzewanie więc trzeba oszczędzać. Ciekawe, co droższe — zdrowie, czy ... No, ale zostawmy te rozważania. Czyli w ciągu tygodnia powinno być w naszych mieszkaniach i urzędach ciepło, albowiem, jak pamiętamy, jest to proces na kilka dni i jednocześnie nie można włączyć wszystkich budynków.

NA ZDJĘCIU: Mondžgirė. Pomnik Kazysa Griniusa dłuta rzeźbiarza z Mariampola Kęstutisa Balčiūnasa. Architekt Giedrius Svirskis.
Fot. G. Svitojus (ELTA)

Ceremonia przeniesienia prochów Kazysa Griniusa

(Dokończenie ze str. 1)

członków Komisji Uwiecznienia Pamięci Prezydentów, rodziny i bliskich Kazysa Griniusa, udał się do Kowna.

W centrum miasta, w pobliżu byłej siedziby prezydenta, żołnierze batalionu brygady "Geležinis Vilkas" utworzyli szpaler honorowy, którym urnę z prochami przenosi się do ogrodu siedziby prezydenta. Tu, a także na pobliskich ulicach i placach zebrały się tysiące kowieńczyków.

Urnę ustawia się na katafalku. Na warcie honorowej stoją wojskowi, przedstawiciele miasta. Kowieński Chór Państwowy i orkiestra wojskowa jednostki "Geležinis Vilkas" wykonują pieśń Stasysa Šimkusa "Lietuviais esame mes gime".

Krótkie przemówienie pożegnalne wygłosił przewodniczący Rady Miejskiej Vygintas Grinis.

Po uroczystej ceremonii w Kownie prochy prezydenta Litwy Kazysa Griniusa przewieziono do Jego rodzinnej wsi Selemos Buda w rejonie mariampolskim. Przed przybyciem orszaku, premier Adolfas Šleževičius, z udziałem przedstawicieli społeczności rejonu mariampolskiego, odsłonił kamień pamiątkowy.

Następnie orszak przybył do Mondžgirė. Miejscowość tę nazywa się też Maumedžių Giraitė (Modrzewiowy Gaj). Leży ona między Mariampolem a Szosą Kowieńską. Od tej pory będzie tutaj memoriał prezydenta Litwy Kazysa Griniusa.

Urnę z prochami prezydenta przynosi się do pomnika Kazysa Griniusa, który wkrótce zostanie odsłonięty. Za urną idą prezydent Litwy Algirdas Brazauskas, przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas, premier Adolfas Šleževičius.

Uroczysta ceremonia złożenia prochów. Rozpoczyna ją przewodniczący Mariampolskiej Rady Rejonowej Algis Rimas. Prosi prezydenta republiki Algirdasa Brazauskasa o odsłonięcie pomnika.

Algirdas Brazauskas wygłasza ostatnie słowo pożegnalne.

Urnę z prochami prezydenta Kazysa Griniusa złożono u podnóża pomnika. Od tej pory Mondžgirė będzie miejscem wiecznego spoczynku trzeciego prezydenta Litwy. Nad Modrzewiowym Gajem rozlega się uroczyście hymn Litwy.

(ELTA)

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 10 października 1994 r. ustala następującą relację lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty		
Angielskie funty sterlingi	6.3432	Kirgiskie somy	0.3756
100 ormiańskich drahm	1.1551	100 kazachskich teng	8.2936
Australijskie dolary	2.9518	Łotewskie łaty	7.3260
Austriackie szylingi	0.3689	1000 złotych polskich	0.1720
100 azerbejdżańskich manat	0.2296	Mołdawskie leje	0.9467
1000 białoruskich rubli	0.9004	Norweskie korony	0.5945
Belgijskie franki	0.1256	Holenderskie guldeny	2.3115
Czeskie korony	0.1437	Francuskie franki	0.7566
Duńskie korony	0.6609	100 rubli rosyjskich	0.1381
ECU	4.9432	SDR	5.8608
Estońskie korony	0.3246	Singapurskie dolary	2.7009
100 hiszpańskich peset	3.1189	Fińskie marki	0.8402
100 lirów włoskich	0.2538	Szwedzkie korony	0.5442
100 japońskich jen	3.9789	Szwajcarskie franki	3.1201
Kanadyjskie dolary	2.9690	10000 ukraińskich karbowańców	0.5324
		100 węgierskich forint	3.7023
		Niemieckie marki	2.5856

Lity na walutę podstawową i walutę podstawową na lity banki wymieniają według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 4.00 litów za 1 USD, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	4 324	4 500
Marka niemiecka	14 782	15 386
Dolar amerykański	22 771	23 701
Funt brytyjski	36 237	37 717
Frank szwajcarski	17 860	18 590

342

Zakończyły się rozmowy litewsko-białoruskie

Jak zakomunikował agencji ELTA rzecznik prasowy rządu, w piątek w miejscowości Sosny w obwodzie mińskim odbywały się rozmowy między delegacjami rządowymi Litwy i Białorusi. Po zakończeniu negocjacji podpisano wspólny protokół spotkania.

Rozpatrzono wiele kwestii politycznych i gospodarczych nader aktualnych dla obu stron. W najbliższym czasie zostanie przygotowane i podpisane porozumienie w sprawie współpracy handlowo-gospodarczej. Określi ono klauzulę największego wzajemnego uprzywilejowania w handlu. Zostaną również podpisane porozumienia w sprawie popierania i ochrony inwestycji, unikania podwójnego opodatkowania.

Poszczególnym ministerstwom zleci się opracowanie porozumień w sprawie racjonalizacji potoków towarowych, obniżenia taryf transportowych, wzajemnych ulg tranzytowych. Mówiono o skuteczniejszym wykorzystaniu Portu Kłajpedzkiego oraz dwustronnego obszaru powietrznego.

Obydwie delegacje zobowiązały się do podjęcia przedsięwzięć w celu jak najszybszego uprawomocnienia tymczasowego porozumienia w sprawie uproszczonego przekraczania granicy państwowej dla mieszkańców ościennych rejonów, porozumiano się w sprawie wspólnej pracy służb celnych na granicznych posterunkach kontrolnych.

Przywódcy rządów zaaprobowali wnioski wspólnej komisji ekspertów w sprawie linii granicy państwowej, jak też w strefie stacji kolejowej Hoduciszki.

Wyrażono wspólną opinię również w sprawie statusu sanatorium "Białoruś" w Druskiennikach. Delegacja białoruska przyjęła propozycję Litwy o wydzierżawieniu ziemi, na której zbudowano sanatorium. Rząd litewski zwróci się do Sejmu z prośbą o ustalenie również przynależności samych budynków.

W rejonie wileńskim

Rozmowa o granicach miasta i rejonu

W samorządzie rejonu wileńskiego odbyło się spotkanie z merem miasta Vytautasem Jasulaitisem i architektem naczelnym Danasem Ruseckasem, na którym omawiano sprawę granic miasta i rejonu. Czym się skończyło to spotkanie, jakie decyzje podjęto w tej sprawie? Na te pytania odpowiedział przewodniczący rady samorządu rejonu Andrzej SIŁKO.

— Przedstawiciele samorządu miasta przedstawili nakreślony plan i chyba ostateczną propozycję co do rozszerzenia granic miasta kosztem naszego rejonu. Zgodnie z tym planem ogółem do miasta ma należeć 6533 hektary oraz strefa rezerwowa 568,2 hektarów plus prawie 2 tysiące hektarów, które w latach 1988-1991 przydzielił miastu rząd RL pod pierwszoplanową zabudowę. Na tym terenie faktycznie prowadzi się budowę w dzielnicy Pilaitė i koło Nowej Wilni w gminie grygajckiej. Na sesji rady samorządu rejonu podjęliśmy decyzję oddać miastu tylko te tereny, gdzie faktycznie już trwa budownictwo. Sesja więc mnie upoważniła, aby nie oddawać miastu zaplanowanych ziem, zanim nie zostanie ziemia zwrócona wszystkim prawowitym pretendentom. Zaproponowałem przedstawicielom samorządu Wilna przeprowadzić rozmowy i przygotować się do zmiany granic miasta i rejonu według dwóch etapów: odwołać najpierw decyzję rządu RL o przydziale ziem pod pierwszoplanowaną zabudowę, następnie — dokonać zwrotu ziem jej prawowitym właścicielom i spadkobiercom na tych terenach. Jeśli miastu potrzebne są parcele pod budowę i są chętne osoby fizyczne lub spółki, czy firmy je otrzymać i budować się, to niech kupują ziemię od właścicieli — mieszkańców rejonu.

Przedstawiciele zarządu stolicy zgadzają się z tym, ale najpierw proszą zatwierdzić i zgodzić się z przygotowanym planem. Nie jestem pewien, czy miasto po otrzymaniu naszej zgody na te tereny, nie krzywdząc mieszkańców rejonu, zwróci im ziemię. Ponadto w dobie obecnej pierwszoplanowa zabudowa miasta jest niezgodna z 23 punktem Konstytucji RL.

Rada samorządu rejonu wileńskiego zleciła zarządowi rejonu w ciągu dwóch tygodni zbadać demograficzny stan terenu, gdzie faktycznie przeprowadza się zabudowę miasta.

Leokadia DROZD

Czy trasy tranzytowe ominą Litwę?

Zanim politycy dyskutują, trwa podział rynku przewozu towarów

Ostatnio powróciła z Grodna delegacja administracji obwodu kaliningradzkiego, której przewodniczył naczelnik Urzędu Transportu Państwowego W. Prochoda. "Podczas negocjacji z przedstawicielami Białorusi szczególnie wiele uwagi poświęcono autostradzie Kaliningrad — Grodno, z ominięciem Litwy — oświadczył on. — Obie strony zgodziły się, że magistralę tę można uruchomić jeszcze w końcu tego roku".

Jeden z polskich przedsiębiorców, pracujący i mieszkający w Kaliningradzie i reprezentujący wielką agencję transportową Wiesław Rożkiewicz powiedział:

"Moim zdaniem, problem tranzytu jest na Litwie sztucznie wyolbrzymiany. Polska również nieufnie odnosi się do tranzytu wojskowego, gdyż pociąga on za sobą problemy ekologiczne. Ziemia Suwalska, przez którą przełoży się tę magistralę, ściąga wielu turystów. Ale jednocześnie uświadamiamy sobie, że tranzyt daje ogromne zyski. Wzdłuż autostrady niebawem powstaną stacje obsługi techniczne, hurtownie, sklepy, kawiarnie".

W. Rożkiewicz podkreślił, że połączenie Kaliningradu z Grodnem koleją szerokotorową według standardów rosyjskich jest bardzo łatwe. Sprzęt techniczny jest, materiały — również, a polskim organizacjom budowlanym brakuje pracy. "Jeżeli będzie trzeba, to rozbierzemy węższe tory i ułożymy nowe" — dodał W. Rożkiewicz.

Jednocześnie podczas pobytu w Kaliningradzie okazało się, że już dziś na pewnych odcinkach terytorium Polski są ułożone szerokie tory. Pasy węższych i szerszych torów kolejowych łączą Grodno z Gołdapią, a Czerniachowsk — z Korszami - Skandawą. Te polskie stacje dzieli niespełna sto kilometrów. Pozostaje przełożyć tu tory i rozpoczną się problemy nie tylko "Kolei Litewskiej", ale też portu w Kłajpedzie. Tuż w sąsiedztwie Kaliningradu są dwa nie obciążone głębokowodne polskie porty Gdańsk i Gdynia.

Zanim politycy litewscy roztrząsają sprawę, odbywa się ożywiony podział rynku towarów tranzytowych. Dla mieszkańców Uralu nie ma żadnej różnicy, przez jaki port przewozić towary: przez Kłajpedę, Kaliningrad czy Gdańsk.

Na razie Litwę "ratują" 2-3 dolary, o które są wyższe koszta własne przewozów przez Polskę, tyle bowiem kosztuje przestawianie podwozi wagonów. Ale to — na razie.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowały: Irena LITWIN, Barbara ŻNAJDZIŁOWSKA

TRWA PROCES W SPRAWIE KARNEJ O ZABÓJSTWO V. LINGYSA

Organa ścigania po dokonanym morderstwie bezbłędnie wpadły na trop

Dziś w Sądzie Najwyższym RL złoży zeznania trzeci oskarżony w sprawie zabójstwa dziennikarza Vitasa Lingysa Borys Bobiczenko. To właśnie on jako pierwszy został zatrzymany przez organa ścigania już na drugi dzień po dokonanym przestępstwie. Zatrzymano go 14 października ub.r. w Wilnie przy ul. Mostowej, gdzie mieści się Stowarzyszenie Firm Komercyjnych. Policja ma wiadomości, że właśnie tu jest "przystań" reketu. Bobiczenko przy zatrzymaniu nie sprzeciwiał się, broni przy sobie nie miał. Miał natomiast telefon satelitarnej łączności. Po 2 dniach od zatrzymania miało odbyć się jego wesele. Dziś narzeczona siedzi w sali sądowej i słucha zeznań swego niedoszłego męża w sprawie zabójstwa. Zresztą Borys Bobiczenko (przezwisko "Słoń") nie pierwszy już raz wszedł w kolizję z prawem. W 1992 r. była mu wytoczona sprawa karna na podstawie art. 225 Kodeksu Karnego RL (złośliwe chuligaństwo). Wówczas w toku śledztwa wstępnego podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono cały arsenał broni palnej: 2 pistolety, 2 strzelby myśliwskie, jedna z nich z optycznym urządzeniem, 2 granaty, dużo naboi, kuloodporna kamizelka i 3 ładunki wybuchowe. B. Bobiczenko wkrótce został zwolniony z aresztu za pieniężny zastaw.

21 października ub.r. zatrzymano boksera Wiaczesława Sławickiego (przezwisko "Słowenia"). Po zatrzymaniu B. Bobiczenki i jeszcze jednego członka "Brygady Wileńskiej" T. Wasilewskiego (przezwisko "Gibon"), Sławicki poczuł niebezpieczeństwo. Zostawił w domu żonę z 5-miesięcznym dzieckiem i skrywał się. Ulokował się w jednym z mieszkań w Wilnie bez zameldowania. Bardzo się zdziwił, gdy go znaleziono. Pytał, jak organom ścigania udało się go odszukać.

Igor Achremow został zatrzymany w Wileńskim Pałacu Sportu, gdzie w tym czasie miała miejsce wystawa-sprzedaż samochodów. Wszyscy trzej, a także ich koledzy T. Wasilewski i E. Bogdziulis (przezwisko "Bedzė") zostali zatrzymani zgodnie z Ustawą "O prewencyjnym areszcie". Zdaniem śledczych, badających zabójstwo V. Lingysa, już na początku śledztwa wiedziano, że zatrzymane osoby przyczyniły się do tego przestępstwa. Wiedziano, że Achremow na początku października ub. r. został wezwany przez Dekanidze do Jurmały. Tam często zbierali się członkowie przestępczej grupy "Brygada Wileńska", a Borys Dekanidze był jej przywódcą. Wiedziano, że takich przeciętnych członków, jak Achremow, wzywał on po to, by dać mu tylko bardzo ważne i tajne zlecenia. Policja miała wiadomości, że po dokonanym zabójstwie Achremow telefonował do B. Dekanidze i złożył sprawozdanie z wykonania zlecenia. Pracownicy prokuratury mieli też dobrą informację od pewnej osoby, która, oczywiście, pozostanie anonimem.

I. Achremow i W. Sławicki, którzy już złożyli w sądzie zeznania, powiedzieli, że po dokonaniu zabójstwa V. Lingysa wyrzucili swe ubrania i pistolety. Pistolet Achremowa i rękawice wyrzucono do Wilii koło starego młyna przy ul. Verkių. 16 grudnia ub.r. po 2-tygodniowym intensywnym szukaniu nurkowie wydobyli ze zlodowaciałej wody pistolet. Był to najważniejszy dowód w sprawie. Wkrótce eksperci-balliści potwierdzili, że właśnie z tego pistoletu został zastrzelony dziennikarz. Odszukano również kurtkę W. Sławickiego.

W toku śledztwa Igor Achremow długo (prawie pół roku) skrywał nazwisko osoby, od której otrzymał zlecenie, by zabić V. Lingysa. Aż wreszcie 8 kwietnia br. w izolatce śledczej na Łukiszkach przeprowadzono bardzo ważną akcję śledczą — oczną stawkę między wykonawcą zabójstwa — I. Achremowem i zleceniodawcą — B. Dekanidze. I.Achremow powiedział: "Rozkaz zabić wydał B. Dekanidze". B. Dekanidze na to: "To nieprawda!"

Po upływie tygodnia od zabójstwa prokurator generalny A. Paulauskas wydał sankcję na areszt B. Dekanidze. Wiedziano, że mieszka on w Jurmale i stamtąd kieruje przestępczym światem Wilna. 5 listopada ub. r. wieczorem B. Dekanidze został zatrzymany w Rydze i w asyście uzbrojonych policjantów przywieziony do Litwy.

Borys Dekanidze urodzony w 1962 r. wyrósł w Wilnie. Ukończył szkołę rosyjską. Jest na wpół Żydem, na pół Gruzinem. W sowieckim paszporcie miał zapisaną narodowość — Gruzin. W sądzie na pytanie sędziego o narodowość, B. Dekanidze odpowiedział, że jest Żydem. B. Dekanidze nie był sądzony. Chociaż 2 razy w latach 1985 i 1987 wytaczano mu sprawę karną, ale do sądu sprawy nie trafiały, były bowiem umarzane w toku śledztwa wstępnego. W wojsku sowieckim nie służył. W jego archiwalnej teczce znajduje się zaświadczenie, że jest chory na gruźlicę.

Wykorzystując swoją popularność i coraz wzrastający autorytet swego ojca Georgija Dekanidze, jednego ze współwłaścicieli hotelu "Vilnius" (w przeszłości był sądzony za kradzież kieszonkową), Borys Dekanidze w krótkim czasie "sklecił" wokół siebie przestępczą grupę z młodzieży Wilna, która do dziś nazywa się "Brygadą Wileńską".

Leonarda JURGIELEWICZ

Wypadki i wpadki

Zgodnie z informacją MSW RL w dniach 7-9 października br. w kraju zanotowano 373 przestępstwa. W tym: 1 zabójstwo, 1 zgwałcenie, 3 obrażenia ciała, 24 rabunki, 28 chuligańskich wyczynów, 222 kradzieże mienia osobistego obywateli, 51 — mienia państwowego, 1 kradzież mienia kościelnego, 1 oszustwo, 35 awarii ruchu drogowego, w których zginęło 7 osób.

Zanotowano 8 pożarów, w których poniosły śmierć 4 osoby. Wydarzyły się 4 nieszczęśliwe wypadki. Znaleziono zwłoki 14 denatów. Poszukuje się 9 osób. Skradziono bądź uprowadzono 51 samochodów, znaleziono 15 pojazdów. Zatrzymano 58 osób podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Nieszczęśliwy wypadek na stacji paliw

9 października br. w Grzegorzewie (rej. trocki) przy ul. Wileńskiej, pracujący na własną rękę na stacji benzynowej nastolatek W. Biedulski (ur. w 1982 r.), przez nieostrożność oblał swoje ubranie benzyną. Później, gdy chciał zapalić papierosa, od płomienia zapałki ubranie się zapaliło. Poszkodowany z oparzeniami 1-2 stopnia piersi i rąk został odwieziony do szpitala.

Niebezpieczne "znaleziątko"

9 października o godz. 10 w lesie na Antokolu znaleziono worek plastykowy, w którym leżały 2 magazynki do karabinu AK z 25 nabojami.

Śmierć na torach

• Na stacji kolejowej Kiena (rej. wileński) 8 października o godz. 12 min. 30 pod kołami pociągu Wilno-Mołodeczno zginął Antoni Taraszkiewicz (ur. 1944 r.).

Pożary

• 7 października o godz. 3 w nocy w Rudominie (rej. wileński) w domu R. Kurdinowicza (ur. 1931 r.) wybuchł pożar. Od dymu udusił się gospodarz i jego przyjaciel — J. Żebiełowicz (ur. 1934 r.). Spaliło się łóżko. Przyczyną pożaru było palenie papierosa w łóżku.

• 9 października o godz. 6 nad ranem w Elektrenach (rej. trocki) w mieszkaniu J. Lančinskasa (ur. 1940 r.) przy ul. Rungos 2-29 wybuchł pożar. Od dymu udusił się, palący w łóżku, gospodarz.

Oszustwo

8 października o godz. 10 w Wilnie przy ul. Sodų na placu postoju samochodów R. Bogdan, sprzedając swój samochód VAZ-2109, otrzymał od kupujących 2 młodych ludzi "lalkę", w której zamiast 3 tys. dolarów było 1170 dolarów. Podejrzani zostali zatrzymani.

7 ofiar w jednej awarii

• 8 października br. o godz. 1 w nocy na 16 kilometrze drogi Krosna-Mariampole (rej. mariampolski) samochód opel rekord (tożsamość kierowcy ustala się) zderzył się z ciężarówką "Liaz", przy kierownicy której był obywatel RP S. Bor. W awarii zginęli M. Šidlauskas (ur. 1977 r.) i młody człowiek w wieku około 20 lat, tożsamość którego ustala się. W wypadku doznało obrażeń ciała jeszcze 5 pasażerów wozu opel rekord. Wszyscy oni znajdują się w szpitalu.

• 8 października o godz. 21 na 23 kilometrze drogi Wilno-Kowno (rej. trocki) kierowca A. Žiogas (ur. 1964 r.), będący przy kierownicy volvo-340, potrącił mężczyznę w wieku około 25-30 lat nie ustalonej tożsamości, który raptem wybiegł na jezdnię.

Kradzieże

• 6 października z mieszkania K. Vereckisa w Solenikach (rej. wileński) przez okno skradziono 114 szkieł do okien samochodu. Strata — 15 tys. litów.

• 9 października w Wilnie w jednym z pokoi hotelu "Žvaigždė" przy ul. Zawalnej 11 w czasie pijatyki u ob. Rosji D. Wariuszina skradziono: 1 tys. dolarów, dokument prawa jazdy, klucze od samochodu. Uprowadzono zaparkowany przy hotelu samochód VAZ-21053.

Nożem i siekierą

• 7 października o godz. 12 min. 50 w mieszkaniu przy ul. Viršuliškių 83-3 w Wilnie D. Bartaszewicz (ur. 1961 r.) tknęła nożem w głowę mężowi S. Bartaszewiczowi (ur. 1959 r.), który poniósł śmierć na miejscu.

• 8 października o godz. 16 we wsi Kromniszki (rej. wileński) w toku rodzinnej kłótni G. Zerebietjewa (ur. 1940 r.) uderzyła siekierą po głowie zięcia J. Sumbara (ur. 1963 r.). Poszkodowany został odwieziony do szpitala.

Rabunki

• 7 października br. o godz. 12 w Taurogach przy ul. Dariusa i Girėnasa koło gmachu banku młody człowiek napadł na kasjerkę wydziału oświaty R. Slepavičienė (ur. 1952 r.). Pobił ją i zrabował plastykowy woreczek, w którym było 76.700 litów przeznaczonych na wypłatę pracownikom wydziału oświaty w Taurogach.

• 7 października o godz. 22 min. 30 w Wilnie na klatce schodowej domu nr 14 przy ul. Vairo dwóch młodych ludzi odebrało M. Niwiczichinej torebkę, w której były dokumenty. Jeden z podejrzanych o rabunek jest zatrzymany, a jego wspólnika poszukuje się.

• 8 października o godz. 7 min. 30 na przystanku autobusowym "Juodasis kelias" w Wilnie przy ul. Rybiškių takas 2 mężczyzn, grożąc M. Czuprinej pistoletem, odebrało torbę, w której były 4 kurtki i inne ubranie.

Przygotowała Leonarda JURGIELEWICZ

Wczoraj w prasie Litwy

LIETUVOS **rytas**

* "Turyści z Litwy interesują się w Paryżu, gdzie można znaleźć kradzione auta" — autor Arūnas Jonušas.

"Skandal we Francji wokół działalności niektórych firm turystycznych Litwy przyczynił się do negatywnej opinii o kształtowaniu wszystkich litewskich firm turystycznych — mówi kierownik wydziału wiz Ministerstwa Spraw Zagranicznych Gediminas Šiaudvytis.

Wszystko rozpoczęło się od tego, gdy litewska firma "Centrum Informacyjno-Reklamowe Turystyki" rozesłała do kilku hoteli paryskich faksy o następującej treści: "... Niektórzy nasi klienci pragnęliby uzyskać wizę francuską, ale nie potrzebne są im usługi turystyczne — zakwaterowanie, przewodnicy itp. Najczęściej są oni nabywcami używanych samochodów, skłonni więc są płacić tylko za uzyskanie wizy francuskiej. Pragnęlibyśmy otrzymać informację o ewentualnej współpracy w zakresie obsługi takich klientów. Możemy wpłacić na jakiekolwiek konto żądaną ilość dolarów USA. Prosimy o nadesłanie zaproszeń tym klientom do waszych hoteli..."

Prośba ta "Centrum Informacyjno-Reklamowego Turystyki" trafiła do popularnej gazety francuskiej "Le Canard Enchaine", która 21 września br. zamieściła artykuł, zatytułowany "Turyści z polotem". Jest w nim mowa, że ta firma litewska faktycznie pośredniczy w uzyskiwaniu wiz wjazdowych do Francji dla obywateli litewskich, którzy kupują kradzione auta i przewożą je na Litwę. Gazeta cytuje słowa pewnego takiego "turysty" w hotelu paryskim: "Prosimy o wskazanie najbliższego punktu kupna kradzionych samochodów". Na zakończenie artykułu z ironią napisano, że "tacy turyści również potrzbują przewodnika".

Poproszony o przybycie na rozmowę do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Litwy, prezes Centrum J. Ignatonis powiedział urzędnikom, że nic nie wie o treści wspomnianego listu do hoteli paryskich. Dziennikarzowi twierdził on, że list wysłała do Paryża pracowniczka firmy R. Putienė z własnej inicjatywy. J. Ignatonis powiedział, że nie może ręczyć za swych klientów — czy we Francji kupują oni kradzione auta, czy nie. Jego zdaniem, ten list, w którego treści nie dostrzega nic złego, trafił do gazety z tej przyczyny, że Francja jest jednym z krajów nie tolerujących turystyki komercyjnej (...)

Niepokój czynników oficjalnych budzą też inne aspekty działalności firm turystycznych. Na przykład, zanotowano niejeden przypadek, gdy firmy ("Swaras", "Rek"), po zawiezieniu turystów za granicę pozostawiały ich bez pieniędzy i na pastwę losu. We Francji, Niemczech do rąk policji trafiają autokary bez taksometrów. Firmy muszą płacić wielkie kary, natomiast zazwyczaj nie mają pieniędzy, dlatego płacą ambasady Litwy z pieniędzy podatników litewskich.

Prywatne "Centrum Informacyjno-Reklamowe Turystyki" (organizację nie zmierzającą do osiągania zysku) przed półtora rokiem założyli czterej akcjonariusze. Jak mówi prezes Centrum J. Ignatonis, w ostatnim okresie nie zajmowało się ono informacją turystyczną, bowiem niemożliwe jest utrzymywanie się z niej, a turystyka, zdaniem dyrektora, bardzo "osłabła". Po tym incydencie firmę likwiduje się" (...)

RESPUBLIKA

* "Do niewoli — z własnej woli" — Ričardas Gavelis rozważa: Wydarzenia z ostatniego półrocza mogą być decydujące dla rozwoju Litwy. Przez kraj przetoczyła się pierwsza fala kryzysu kapitału prywatnego, która była nieunikniona, jednakże stanowiła duże zaskoczenie dla wielu ludzi. Nie tylko dla szarych obywateli, ale też zawodowych przedsiębiorców. Szeroki rozgłos miały pierwsze większe bankructwa. Właśnie w takim okresie bada się zasady i ustalenia działalności Litwy. Te sprawy uwypuklają się wcale nie wtedy, gdy wszystko pięknie się układa. Są one najważniejsze właśnie tylko w okresie krytycznych napięć.

Niestety w obliczu kryzysu okazało się, że większość biznesmenów litewskich w ogóle nie przestrzega żadnych zasad. Jak najspokojniej wypierają się zobowiązań i nie dotrzymują danego słowa. Na domiar tego, wcale nie odczuwają wyrzutów kapitalistycznego sumienia z powodu takich oszustw. Nawet nie myślą usprawiedliwiać się czy wyrażać skruchę, po zmarnotrawieniu pieniędzy innych ludzi, rzec można, nie mrugną nawet okiem (...).

Większość tych, którzy nie dotrzymali słowa, żyje pięknie i w ogóle sypia spokojnie. Nawet nie to jest najważniejsze. Najważniejsze jest to, że ogólna atmosfera krętactwa i niedotrzymywania słowa unosi się nad całą Litwą. Nie tylko biznesmeni są szczególnie źli. Obietnic nie dotrzymuje wielu ludzi. Po prostu obietnice biznesmenów kosztują drożej.

Rozglądając się uważnie, dostrzega się wyraźnie: w tym kraju oszustwo, niesłowność są naprawdę powszechne. Skarżą się na to drobni i wielcy przedsiębiorcy, działacze kultury, intelektualiści i po prostu ludzie z ulicy. Litwa naprawdę stała się krajem niedotrzymywania zobowiązań. Nasuwa to wniosek, że większość ludzi na Litwie nie zdała pierwszego egzaminu z wolności. Mimo woli zadecydowano, że wolność oznacza całkowitą samowolę. A wszak wolność przede wszystkim oznacza odpowiedzialność względem siebie. Wolny człowiek powinien przede wszystkim dokonywać wyboru, a potem również odpowiadać za skutki tego wyboru. Właśnie człowiek radzieckі był najbardziej nie przyzwyczajony do odpowiedzialności. W systemie totalnej kontroli człowiek najzwyczajniej nie mógł składać żadnych zobowiązań innemu człowiekowi (...).

Zapewne, właśnie w ten sposób w umysłach ludzi stopniowo zakorzeniła się zasada, że obietnice i zobowiązania można realizować wyłącznie przemocą. I chociaż stary system rozpadł się, ta fatalna zasada przeniosła się do obecnego. Jednakże dziś, dając słowo nie potężnemu systemowi, lecz po prostu innemu człowiekowi, najczęściej nie ulega się już zewnętrznej przemocy. Więc człowiek o skaleczonej socjalistycznej mentalności nagle odkrywa, że w ogóle niekoniecznie jest dotrzymywać słowa! Nie ma nadzorcy, który by za niedotrzymanie natychmiast ukarał. Dawniej dyrektor zakładu za niewykonanie zobowiązań składał na biurku legitymację partyjną i tracił stanowisko. Obecnie kierownik firmy, który nie zwróci w terminie długu, tylko rozśmieje się. Nie uświadamia on sobie, że w ten sposób gubi swą przyszłość. Że gubi je narodzony w tym kraju system wolności działalności ludzi. Jednakże za wszystkie postępki na tym świecie trzeba płacić. Trzeba więc będzie również zapłacić za takie zasady, zapłacić szczególnie boleśnie" (...).

Pirmadienis

"Dziesięciu bitych" — takie to sobie pół żartem, pół serio rozmówki o... porządku na Litwie.

«Prasa też jest dobra. Czytaliście, co napisaliśmy? Kupiliście i drżącymi z niecierpliwości palcami odwracacie piątą kolumnę. Tę samą, gdzie napisano, kto ciął, za ile, gdzie zakopali. Jeżeli nie przeczytacie, to nie będziecie mogli zasnąć. Wydawcy przygodowych książek skarżą się: nikt nie kupuje kryminałów. Po co? Po przeczytaniu piątej stronicy będziesz syty do samego rana. Pewnego razu obudziłam się w nocy zlana potem. Śniłam, że kupiłam gazetę, a na tej stronie tylko o dobrych uczynkach: A.Ž. wczoraj nie kradł, J.K. — nie grabił, a S.J. — nie gwałcił...

A co wyczyniają różni ministrowie, starostowie, naczelnicy — to nawet nie wypada mówić. Jakaś pornografia. Strzelali się figami. Minister wyda rozporządzenie, że zimą obywatele za ciepłą wodę mogliby płacić taniej. Naczelnik zaraz replikuje. A nam szyja nawet boli od kręcenia głową i wąchania, skąd nadchodzi lepsza wiadomość.

Jeżeli już wszystkim dać po łbie, to wszystkim. W tamtym tygodniu prokurator przypomniał, że ma togę. Przez długie lata wisiała posypana naftaliną. Powiada, że strój ten czekał na odpowiednią okazję. Teraz wdział i zaczął oskarżać po państwowemu. Nie będę spierała się, że słusznie. Czy tylko takich spraw nie było ani rok, ani dwa lata temu?

Wypowiedziałam się, jak gdyby ulżyło. A jednak gorycz zżera. Dlaczego tak jest? Może, powiadam, płacimy im za małe pensje? Gdzie to widziano, żeby jakiś komendant policji brał tylko kilka setek.

Pół roku pobył naczelnikiem, a już, patrzcie, połowę domu wystawił. Wyobrażacie, jakie kłopoty opadają człowieka? Trzeba budować dom — a pieniędzy tylko dwie setki. Złe języki od razu szczekają: kradnie, bierze łapówki! Więc może, aby łudzie nie krzyczeli, płaćmy więcej, aby po paru latach oszczędzania budował za własne, żeby wieczorami odprowadzał mnie do domu, żeby swego miejsca trzymał się zębami i pazurami. Nie utrzyma się — to niech wie. Takich kosić na siano psom. Ale, nie wiadomo, czy wszyscy się zgodzą»(...).

• Z telefonicznego **miniwywiadu z doradcą prezydenta ds. polityki zagranicznej Justasem Paleckisem.** Na temat pobytu prezydenta Litwy w USA.

— Najmilsza chwila wizyty dla pana jako człowieka?

— Pewne wesołe wydarzenie w drugim dniu wizyty prezydenta w Chicago. Prezydent zechciał pospacerować po Market Park, dzielnicy Chicago zwanej rejonem czarnoskórych. Gdy delegacja wysiadła z samochodów z całą "potężną" ochroną, pokazujący palcem na prezydenta Murzynek uznał, że to Clinton. Inne już białe dziecko widząc naszą delegację wracającą ze spaceru nazwało A. Brazauskasa Jelcynem. W ten sposób prezydent w ciągu jednego dnia był i A. Brazauskasem, i B. Clintonem, i B. Jelcynem. Bardzo miło było spotkać się ze starymi przyjaciółmi, całować się z mieszkającymi w USA koleżankami. Jeżeli jesteśmy dosyć powściągliwi, to mieszkańcy Zachodu są bardziej emocjonalni. Może warto, abyśmy się nieco od nich nauczyli»(...).

Gdzie ulokować oszczędności?

Nie składać wszystkich jaj do jednego kosza

Wszelkie inwestowanie pieniędzy wiąże się z ryzykiem. Istnieją różne rodzaje ryzyka inwestowania: kurs waluty, inflacja, zmiana norm odsetek, kredytowania i in.

Całkowitego bezpieczeństwa inwestowania nie ma, ale też pieniądze nie zainwestowane są zagrożone. Ludzie tu kierują się według własnych potrzeb, zwyczajów, wiedzy itd.

Chciałbym tu w ogólnym zarysie zapoznać z ryzykiem inwestowania na Litwie, co jest sprawą aktualną. W świecie finansowym panuje pogląd, że jedyny rodzaj inwestycji — ulokowanie oszczędności w niezawodne państwowe papiery wartościowe — nie jest ryzykowny w pojęciu ryzyka kredytowania. Każda inna inwestycja, powiedzmy, inwestycje w bankach zagranicznych wiąże się też z tym ryzykiem. Bowiem najpotężniejszy bank może zbankrutować lub nie potrafi w terminie rozliczyć się z klientami.

Zrozumiałe, że pożyczając pieniądze dla bardziej ryzykownej instytucji finansowej żądamy większego zysku. Różnicę między zyskiem, otrzymywanym bez ryzyka a zyskiem, zapowiadanym przez instytucję zagrożoną ryzykiem, nazywamy nagrodą za ryzyko. Im ryzykowniejszy jest bank, tym większej nagrody za ryzyko żądają inwestorzy.

Na rozwiniętych rynkach finansowych nikt nie lokowałby pieniędzy w ryzykownym banku, jeżeli inny, mniej ryzykowny, proponowałby te same odsetki.

Litewski rynek finansowy nie jest jeszcze dostatecznie rozwinięty, nie zawsze proponowane większe odsetki są proporcjonalne do stopnia ryzyka. Nieraz nagroda za ryzyko. Im ryzykowniejszy jest bank, tym większej nagrody za ryzyko w litach jest nieproporcjonalna do takiej nagrody w dolarach.

Badania stopnia ryzyka przeprowadzone przez Centrum Badań Ekonomicznych oparto na czynnikach polityki odsetek, rozwoju banku, wielkości kapitału itp. Ryzyko banku zmienia się w zależności od zmian na rynku i działalności kierownictwa banku. Bank, nie stanowiący ryzyka przed miesiącem, dziś może stać się o wiele bardziej ryzykowny. To, że ryzyko banku jest nieznaczne, nie jest pewnikiem, że nie zbankrutuje, bądź potrafi terminowo wywiązać się z zobowiązań. Oznacza to tylko, że łatwiej, niż ten ryzykowny, przezwyciężyć nieprzychylne rafy.

Ryzyko banku mierzymy warunkowo, tj. porównujemy z ryzykiem systemu bankowości na Litwie. Jeżeli ryzyko stanowi 1, oznacza to, że jest tak samo ryzykowny, jak cała komercyjna bankowość. Jeżeli ryzyko banku mniejsze jest od 1, jest mniej ryzykowny, natomiast jeżeli ponad 1, bardziej ryzykowny.

Obranie banku, którego nagroda za ryzyko jest wielka, wcale nie oznacza, że będzie to najbezpieczniejsza strategia przy wyborze obiektu inwestycji. Powszechnie wiadomo, że ryzyko można zmniejszyć inwestując w kilku bankach. Jeżeli lokata będzie pomyślna, to ogólne ryzyko inwestycji jest o wiele mniejsze niż przy inwestowaniu w jednym banku. Znane jest ostrzeżenie: Nie składaj wszystkich jaj do jednego kosza.

Lokata inwestycji nazywa się tworzeniem portfela inwestycji. Utworzenie go stanowi wszechstronną ocenę ryzyka: obliczeń korelacji i matematycznego optymizowania w rozwiązaniu. Ryzykowność portfela ocenia się tak samo jak i banku, tj. porównuje się z ryzykiem rynku.

Powiedzmy, że mamy 10 tysięcy litów i chcemy zainwestować je w bankach A, B, C za odsetki 50-procentowe. Zależnie od ryzyka banków najodpowiedniejszy byłby następujący podział:

zainwestować w A — 2000 Lt;
zainwestować w B — 3000 Lt;
zainwestować w C — 5000 Lt.

Arvydas KREGŽDĖ,
wykładowca Uniwersytetu Wileńskiego

Wymiana doświadczeń

Wyzwalanie z nałogów w sposób psychoterapeutyczny

Republikańska poradnia narkologiczna w Wilnie przez tydzień gościła 4 swoich polskich kolegów, specjalistów z wojewódzkiego szpitala dla nerwowo i psychicznie chorych w Gnieznie (oddział odwykowy).

— Jesteśmy psychoterapeutami, specjalistami w dziedzinie uzależnień, głównie od alkoholu i leków — tak przedstawiała nam swoją grupę jej kierowniczka **Małgorzata Sieczkowska.**

Pani Małgorzata w gnieźnieńskim szpitalu kieruje oddziałem leczenia uzależnień. Wraz z nią do Wilna przyjechali: Hanna Nowik, pedagog i terapeuta; Lidia Szarmach, socjolog oraz Henryk Januchowski, instruktor terapii uzależnień. Ta czwórka przeprowadziła w naszej poradni narkologicznej trzydniowe seminarium dotyczące problemów alkoholizmu, w którym wzięło udział około 40 specjalistów od spraw narkologii z całej Litwy.

— W jaki sposób nawiązaliście kontakt z naszymi narkologami? — pytam gości z Polski podczas krótkiej przerwy między prelekcjami.

— Przed dwoma laty w Polsce na konferencji narkologicznej poznaliśmy ordynatora tej poradni pana Emilisa Subatę. Zaproponowaliśmy mu wówczas, że chętnie przeszkolimy w naszym szpitalu, który ma niemałe osiągnięcia w dziedzinie leczenia uzależnień, kilku litewskich specjalistów. Zgodnie z tą umową dokładnie przed rokiem gościliśmy u siebie przez miesiąc 4 osoby z Litwy. Ci ludzie mieli okazję dokładnie zapoznać się z naszymi metodami i programem. Widocznie uznano je za godne naśladowania, bo oto po upływie roku jesteśmy tutaj, by zapoznać z nimi szerszą grupę litewskich specjalistów w dziedzinie uzależnień.

— Czy stosowny przez Was program jest jakiś szczególny?

— U nas po odtruciu pacjenta nie stosuje się już żadnych środków chemicznych. Prowadzimy po prostu edukację pacjenta — dowiaduje się on faktów o swojej chorobie, proponujemy też mu 6-tygodniowy program psychoterapeutyczny z udziałem jego rodziny.

— Czy możecie się pochwalić wysokim procentem tzw. uleczonych, bo w wypadku alkoholizmu nie ma uleczonych, są tylko nie pijący alkoholicy.

— Efektów naszej pracy nie obliczono jeszcze w procentach, ale wyniki mamy dobre, należymy do sieci wiodących placówek w dziedzinie uzależnień.

Nie wykluczone, że litewscy narkolodzy skorzystają z doświadczenia polskich kolegów. W każdym bądź razie zainteresowanie ich metodami rośnie, bo mają już zaproszenie do Szawel, gdzie również fachowcy chcą wysłuchać ich wykładów. Jest więc nadzieja, że wkrótce runie stereotyp dotyczący leczenia od alkoholizmu, który do niedawna podsuwał nam ponurą wizję odwykówki z kratami w oknach i codziennym serwowaniem zabójczej dawki chemii. Problem alkoholizmu ma podłoże psychiczne, więc właśnie na psychikę pacjenta należy oddziaływać. Kraty w oknach i leki nie są w tym wypadku najlepszym antidotum.

Lucyna DOWDO

UltraMaryna

"Kurier Wileński" - dla pań i panienek

NASZE PROPOZYCJE:

- O godności i honorze
- Och, ta jesienna pogoda!
- Dziewczyna z Solecznik
- Litewskie haute couture
- Maria Rodziewiczówna
- Zapasy na zimę

Zapomniane kategorie

Przyzwoitość

Polska wcześniej niż my wstąpiła na drogę kapitalizmu, wcześniej też przyszło tam opamiętanie. W jednym z pism kobiecych pojawia się relacja z dyskusji o tym, co to jest dziś "przyzwoitość".

Pewien biznesmen powiedział, że w biznesie nie występuje kategoria przyzwoitości. Ramy wyznaczają prawo gospodarcze i prawidła ekonomiczne... Jeżeli ktoś powie o człowieku interesu, że jest przyzwoity, to może powstać wrażenie, że to nieudacznik. Pisarz z kolei określił przyzwoitość jako minimum, poniżej którego nie wolno schodzić. Bardzo pięknie wypowiedział się na ten temat nasz rodak z Nowej Wilejki **Tadeusz KONWICKI**, którego wypowiedź pozwolimy sobie zacytować:

"Wśród wspaniałych i patetycznych postulatów moralnych i obyczajowych, które wysuwają wszyscy wobec wszystkich, ja bym zaproponował na początek najprostszą kategorię zachowań społecznych, a mianowicie: przyzwoitość.

Żeby w trudniejszych sytuacjach znaleźć się przyzwoicie, trzeba mieć w sobie umieszczone dwie wielkie aparatury obsługujące honor i godność.

Jednak z objaśnieniem tych wartości są pewne kłopoty. Przed laty, swoim córkom, próbowałem wyjaśnić co to jest honor. Ale tylko się zaplątałem i nic nie wyjaśniłem.

Tam, skąd pochodzę, honor był przekazywany z pokolenia na pokolenie, jak posag życiowy. Każdy chłopak wiedział, co to znaczy zachować się z honorem. Nikt nie musiał tego uczyć.

Podobne trudności w dzisiejszych czasach są z objaśnieniem pojęcia godności osobistej. Żeby ta przyzwoitość w nas zafunkcjonowała trzeba, aby te niewielkie maszynerie, to znaczy honor i godność, były umieszczone w osobie mężczyzny z wyraźnymi oznakami tej płci.

Dzisiaj zachowania przyzwoite są spotykane rzadziej, może w elitach u szczytów ołtarza, częściej w gąszczu społeczeństwa, gdzieś na tzw. prowincji.

Przyzwoitość nie ma spektakularnej aprobaty społecznej. Ludzie uprawiający tę konkurencję robią to dla siebie samych, dla swojego poczucia honoru i godności, czyli właściwie do lustra.

Oczywiście, jeszcze raz muszę podkreślić, że te kategorie moralne, o których mówię, dotyczą mężczyzn, których zresztą jest coraz mniej. Panie korzystają z wielu przywilejów wynikających z ich kobiecości.

Ale i kobiety, jak pamiętam, miały tzw. godność kobiecą. I każdy stary playboy wie o co mi chodzi.

Jednym słowem, byłoby miło, gdyby społeczeństwo nasze i nie tylko nasze, ogarnęła jakaś epidemia przyzwoitych obyczajów. To jest mój program minimum, a jego realizacja bardzo by ubarwiła nasze życie społeczne, kulturalne, polityczne, także towarzyskie, odbierając mu to, co jest nieapetyczne wokół nas i co doskwiera, nie tylko ludziom z mojego pokolenia".

Porady eskulapa

Czy jesteście wrażliwi na zmiany pogody?

Zmienna pogoda jest charakterystyczna dla miesięcy wiosennych i jesiennych. Chmury, deszcz psują nastrój. Dzieci najmniej odczuwają zdrowotnie ten pogodowy przekładaniec. Przyjdą najwyżej z przemoczonymi nogami, nabawią się przeziębienia. Najbardziej poszkodowanych meteoropatów należy szukać w świecie ludzi dorosłych: cierpiących na migrenę, reumatyków, osób pobudliwych nerwowo.

Gdy telewizyjni meteorolodzy ogłaszają zmiany temperatury i ciśnienia powietrza, dla milionów ludzi zaczyna się udręka. Są wrażliwi na pogodę, boli ich głowa, odczuwają zaburzenia układu krążenia, depresje, są rozdrażnieni i napięci. Każda zmiana temperatury może wywołać u wielu problemy zdrowotne: chorzy na nadciśnienie i ludzie o niskim ciśnieniu krwi są zagrożeni, a chorzy na serce muszą liczyć się z pogorszeniem stanu swego zdrowia. To, co długo uchodziło za plotkę jest dziś naukowo potwierdzone — zmiany pogody i skrajne układy meteorologiczne mocno obciążają organizm ludzi wrażliwych. Pogoda działa wtedy jak stres na nasz wegetatywny układ nerwowy, który steruje ważnymi funkcjami organizmu, jak oddychanie, bicie serca, krążenie czy czynności żołądka i jelit. Kto wtedy dodatkowo obciąża się stresem, przepracowaniem, zbyt małą ilością snu jest oczywiście szczególnie podatny na wpływy pogody.

Wrażliwość na warunki atmosferyczne nie jest sama w sobie chorobą, wskazuje tylko, że organizm jest osłabiony, a system nerwowy potrzebuje pilnie odpoczynku. U wielu meteoropatów jest to jednak cecha dziedziczna.

Co trzeba robić?

Nie ma pewnych recept na nadwrażliwość na zmiany pogody. Sprawdzone środki domowe mogą jednak przynieść znaczną ulgę:

- Codzienne przemienne natryski (zimne-ciepłe) hartują organizm i pozwalają lepiej znosić bodźce atmosferyczne.
- Codzienny masaż szczotką wspomaga krwiobieg. Szczotkujcie ramiona, nogi w kierunku serca. Małymi okrężnymi ruchami masujcie brzuch, piersi i plecy.
- Kąpiele z wyciągiem z melisy uspokajają nerwy i odprężają.
- Na stole muszą być zawsze świeże warzywa i owoce.
- W zależności od stanu pogody zaplanujcie w rozkładzie dnia małe przerwy na odpoczynek.
- Nie bójcie się świeżego powietrza! Nawet gdy pada, nie rezygnujcie ze spacerów. Wasz krwiobieg będzie wam za to wdzięczny.

Twój dom

Światło w mieszkaniu

Coraz chłodniej na dworze, coraz częściej przesiadujemy w domu. Nasz nastrój w znacznym stopniu zależy od oświetlenia. Może ono uczynić wnętrze ciepłym i przytulnym lub odwrotnie — odpychającym i zimnym. Zbyt jaskrawe światło odbiera przytulność wnętrzu, mało światła — szkodzi oczom, źle działa na system nerwowy, utrudnia wykonywanie różnych czynności. Dlatego oświetlenie pokoju jedną lampą zawieszoną pośrodku sufitu jest najmniej odpowiednie.

Punkty świetlne powinny być dostosowane do czynności, które wykonujemy w domu. Lampa oświetlająca stół, przy którym spożywamy posiłki, powinna być zawieszona nad nim na tyle nisko, aby światło żarówki nie raziło oczu. Najlepsza odległość to 55 cm od blatu stołu. Do tego celu nadają się lampy o abażurach otwartych z dołu, z których światło pada centrycznie.

Co robić, gdy stół stoi nie pośrodku pokoju, pod lampą, lecz gdzieś z boku. Wówczas od centralnego punktu elektrycznego wyprowadzamy kabel i wiążemy na nim supet z pętelką, którą zawieszamy na haku, uprzednio wbitym w sufit, nad miejscem, które ma być oświetlone. Następnie na opuszczonym do odpowiedniej wysokości kablu mocujemy lampę. Jeżeli chcemy powiesić lampę na łańcuchu, kabel należy przepleść przez ogniwa łańcucha.

Światło nie tylko spełnia określoną funkcję. Kształtuje również plastykę wnętrza mieszkalnego przez operowanie kontrastem i kolorem. W jednym pokoju należy łączyć różne światła, np. "ostre" światło lampy punktowej z przyćmionym światłem padającym spod abażura wykonanego z materiału.

Przy doborze lamp pamiętajmy, żeby były one kolorystycznie dobrane do wystroju wnętrza.

Zaletą żarówek halogenowych jest zasilanie ich bezpiecznym prądem 12V, co umożliwia bezkablowe zasilanie żarówki. Cechy te sprawiają, że lampy halogenowe mają delikatniejszą konstrukcję, dzięki czemu forma ich może być kształtowana z większą swobodą. Niezależnie od walorów estetycznych lampy te pobierają o ok. 70 proc. mniej energii niż tradycyjne żarówki o identycznej mocy.

Mariaż zwykłych lamp z żarówkami halogenowymi i zwykłymi może dać doskonałe efekty... Biała serwetka podłożona pod strumień światła punktowego rozjaśni stół.

Z pomocą światła można w jednym dużym pokoju urządzić mnóstwo różnych przytulnych kącików.

Sylwia Griaznowa — supermodelka

Pamiętacie chyba listę laureatek ubiegłorocznego konkursu "Dziewczyna "Kuriera". W zwycięskiej dziesiątce znalazła się również dziewczyna, która nie mogła przybyć na galowy wieczór, gdyż w tym czasie ... była w Austrii. Sylwia Griaznowa z Solecznik... Polskie czasopismo młodzieżowe "Dziewczyna" zamieściło wywiad z Sylwią, który niżej przedrukowujemy.

.. Ma subtelną, delikatną urodę. Sprawia wrażenie nieśmiałej i niepewnej. To jednak pozory. Jest odważna i śmiała w rozmowie. Potrafi być konsekwentna i dąży do wytyczonego celu. Dzisiaj realizuje marzenie swojego dzieciństwa...

— Przyjechałaś do Polski na miesięczny kurs. Zostawiłaś swoje strony rodzinne, Soleczniki, na Litwie. Twój pobyt w Polsce jednak się przedłużył?

— Zawsze chciałam przyjechać do Polski. To była dla nas zagranica. Polska pachniała Zachodem. Ja mogłam to marzenie zrealizować, ponieważ moja matka jest Polką. Najpierw przyjechałam na miesięczny kurs do Torunia i ... zakochałam się w tym mieście! Już wtedy wiedziałam, że kiedyś tutaj wrócę. Potem odbyłam roczny kurs przygotowawczy na studia w Rzeszowie. Pomyślnie zdałam wszystkie egzaminy i mogłam wybierać uczelnię w Polsce. Decyzja oczywiście była jedna — Toruń.

— Dzisiaj jesteś studentką I roku pedagogiki?

— Tak. I jestem z tego dumna. Poznałam wielu przyjaciół i sympatycznych ludzi. Dobrze czuję się w Polsce i nadal zakochana jestem w tym mieście.

— Czy to twoi przyjaciele nauczyli cię mówić po polsku?

— Nie, języka polskiego nauczyłam się sama. Natomiast moje koleżanki pomogły mi w zupełnie czymś innym. Zauważyły w "Dziewczynie" kupon zgłoszeniowy do konkursu "The Look of The Year" i wpadły na szatański pomysł. Doszły do wniosku, że jestem wysoka i ogólnie mówiąc, nadaję się na modelkę. Dla żartów wypełniłam kupon i wysłałam do agencji Phoenix we Wrocławiu.

— Twoje losy potoczyły się szybciej niż myślałaś?

— To było ogromne zaskoczenie. Zaproszenie na casting do Szczecina czytałam kilkakrotnie. Potem pojechałam na finał do Wrocławia. Było tam tyle pięknych dziewcząt, że nie wierzyłam, by mnie ktoś zauważył. Przyjechał tam sam John Casablancas, właściciel agencji "Elite". Jury wybrało mnie i Beatę Ludwiczak. W nagrodę otrzymałyśmy zaproszenie do Stanów Zjednoczonych do Miami.

— Cieszyłaś się?

— To wszystko było jak sen. Kiedy już byłam w Miami, nie mogłam uwierzyć, że to, co oglądam, dzieje się naprawdę. Nigdy nie zapomnę wrażeń z podróży.

— Ale kontraktu żadnego nie podpisałaś?

— To nie jest tak szybko. Warunkiem jakiejkolwiek perspektywy, propozycji są dobre zdjęcia. Ja, nie-

(Dokończenie na str 6)

Sylwia Griaznowa — supermodelka

(Dokończenie ze str. 5)

stety, takich nie miałam. Po powrocie ze Stanów otrzymałam wprawdzie telegram od jednej agencji, że się podobałam, ale proszą o przysłanie książki ze zdjęciami. Później pojechałam do Monachium. Pomogło mi w tym wydawnictwo PHOENIX-INTERMEDIA. Zdjęć zrobiono mi dużo i dobrych.

— Wkroczyłaś na zupełnie nową drogę swojego życia. Przed tobą kolejne podróże, sesje zdjęciowe i być może prawdziwy kontrakt?

— Nie chcę zapeszyć, ale jest taka szansa. Najpierw wyjazd do Austrii, potem być może Włochy i praca prawdziwej modelki.

— Czy w twoich marzeniach pojawiały się takie plany?

— Pamiętam ciepłe chwile z domu rodzinnego, kiedy to wspólnie oglądaliśmy program telewizyjny i jakiś pokaz mody. Wtedy mówiłam do moich rodziców: — Ja taka będę! A chodziłam do szóstej klasy szkoły podstawowej, byłam mała i szczupła. Mama martwiła się: Dziecko — mówiła — po co ci to wszystko. Będzie ci trudno w życiu. Lepiej wyjdź za mąż, załóż rodzinę i wychowuj dzieci, tak jak inne dziewczęta. Natomiast tato dopowiadał: Bądź dziewczyną, której miejsce nigdy z przodu, nigdy na końcu. W środku jest najlepiej.

— Czy start w konkursie "The Look of The Year" był twoim debiutem?

— Właściwie tak. Chociaż w szkole średniej występowałam na scenie, grałam na organkach i śpiewałam. To były takie młodzieńcze próby. Nie miałam żadnego doświadczenia. Nawet przed wyjazdem na ten konkurs koleżanki ubrały mnie w wysokie szpilki i uczyły chodzić po korytarzach. A pozowanie do zdjęć? To proste. Trzeba tylko uważnie słuchać instrukcji fotografa, wizażysty i fryzjera. W Monachium obcięto mi włosy i od razu zaakceptowałam swój nowy wygląd.

— Na zdjęciach masz znakomity makijaż. Czy sama go wykonujesz?

— Nie. Moja twarz zawsze jest naturalna. Do zdjęć zawsze przygotowują mnie ludzie, którzy robią makijaż profesjonalnie.

— Masz doskonałą figurę, czy nigdy się nie odchudzasz, nie stosujesz żadnej diety?

— Żadnej! Bardzo lubię dobre jedzenie. Przepadam za pierogami z kapustą i ciastkami, słodyczami. Naprawdę niczego sobie nie odmawiam.

— Natura obdarzyła cię szczodrze. Czy miłością również?

— Tak, mogę powiedzieć, że jestem szczęśliwa. Właściwie zawsze byłam. Szczęście pojmuję w indywidualny sposób. Nawet jeśli coś mi się nie udaje, przyjmuję to, godzę się i utwierdzam w przekonaniu, że tak widocznie musi być. A miłość? Też spotkałam w swoim życiu.

— Czy pamiętasz, kiedy pierwszy raz się zakochałaś?

— Oczywiście. To była pierwsza młodzieńcza miłość. Poznałam go na dyskotece. Moja młodzieńcza miłość przetrwała trzy lata. Ja dojrzewałam, byłam zrównoważona i

odpowiedzialna. A mój chłopak był ciągle taki sam. Zaczęłam dostrzegać w nim wiele wad. Zerwałam. Może przyczyniła się i pomogła mi w tym nowa znajomość.

— Czyli nie jesteś teraz sama?

— Nie. Poznałam kogoś bardzo dla mnie ważnego. Wcześniej go już spotykałam, ale nawet przez myśl mi wtedy nie przeszło, że mogę mieć u niego jakieś szanse. Jest starszy ode mnie o 10 lat, bardzo przystojny, opiekuńczy i mądry. Nawet podczas mojego pobytu w Monachium potrafił do mnie telefonować i przyjechał do mnie. Bardzo odpowiada taki typ mężczyzny.

— Nie jest zazdrosny o ciebie i twoją nową drogę życiową?

— Nie zauważyłam, żeby był o mnie zazdrosny. Jest raczej ze mnie dumny. Cieszy się moją radością i moimi małymi sukcesami.

— A jak postąpisz, kiedy będziesz musiała wybrać: miłość albo kariera modelki?

— Nie widzę powodów do takiego wyboru. Jestem przekonana, że można mieć partnera, oczywiście wyrozumiałego, mądrego, nawet przy takiej pracy.

— A co zrobisz, jeśli nie osiągniesz sukcesu?

— Wyjdę za mąż. Urodzę dzieci, a przedtem skończę studia. Mama będzie zadowolona i tato też.

— Czy teraz rodzice nie są zadowoleni?

— Myślę, że są, ale martwią się o mnie. Tato zawsze był surowy i wymagający, ale sprawiedliwy, od mamy też nieraz zarobiłam klapsa, ale przecież jestem ich córką. Dobrze mnie wychowali i wiem, że chcą dla mnie jak najlepiej. Często telefonuję do domu i opowiadam o swoich przeżyciach.

— Czy czujesz się czasami samotna?

— Czasami. Brakuje mi też przyjaciół ze studiów. Piszemy do siebie listy i opowiadam koleżankom jak piękny jest świat, który oglądam.

— Ze studiami pożegnałaś się definitywnie?

— Nie. Nie ma o tym mowy. Jeżeli dobrze wypadnę na sesjach zdjęciowych i otrzymam jakieś konkretne propozycje, naukę będę kontynuowała indywidualnie. Na pewno skończę studia i zdobędę zawód.

— Nie obawiasz się, że sukcesy zmienią cię i staniesz się inną dziewczyną?

— Nigdy nie byłam zarozumiała i jeśli masz na myśli, że przewróci mi się w głowie, to się mylisz. Jestem rozsądna i dokładnie wiem, czego pragnę w życiu.

— Uważasz, że jesteś ładna?

— Nie. Każdy ma przecież jakieś wady...

— Podczas sesji zdjęciowych nigdy się nie peszysz?

— Nigdy nie mam tremy. Jestem śmiała i nie myślę wtedy o swoich wadach. Nie boję się tłumu dziennikarzy — nie wstydzę się pozować do zdjęć. Pragnę wypaść jak najlepiej. Chciałabym osiągnąć sukces i być dobrą modelką. Z wytrwałością, choć czasami trudno i samotnie, realizuję marzenie swojego dzieciństwa.

Confetti

Udane małżeństwo na ciasnym łóżku

Już od września ukazuje się na rynku polskim wydanie "Elle". Jest to 24 edycja tego renomowanego czasopisma dla kobiet, wydawanego przez francuski koncern prasowy Hachette Filipacchi Presse.

Polskie wydanie ukazywać się będzie co miesiąc. Nakład pierwszego numeru — 250 tys. egzemplarzy, a cena 39.900 zł.

"Elle" w języku polskim powstała dzięki porozumieniu właśnie francuskiego koncernu prasowego i Wydawnictwa "Twój Styl". Każda ze stron wniosła 50 proc. kapitału do spółki z o.o. "Elle-Polska".

— Czy takie małżeństwo z "Twoim Stylem" nie będzie spychać z łóżka jedno drugiego? — "Udane — może pomieścić się nawet na bardzo ciasnym łóżku" — mówi Maria Majdrowicz-Pijanowska, redaktor naczelny polskiej "Elle". "Twój Styl" jest adresowany do starszej generacji pań, zaś "Elle" liczy na młodsze czytelniczki.

UltraMaryna

Polskie wydanie "Elle" zawiera 148 stron, w tym 40 reklamowych. Jest przede wszystkim czasopismem mody. Ambicją polskiej edycji jest promocja polskich projektantów i domów mody. Nie ma mowy więc o kopii, tylko wydawaniu autorskim. Poza tym "Elle" będzie przedstawiała również najnowsze światowe tendencje mody.

Istotne miejsce zajmują w "Elle" wywiady z osobistościami ze świata filmu, muzyki, literatury i sztuki oraz portrety kobiet sukcesu.

Zespół polskiego wydania "Elle" postanowił pisać teksty sam, sięgając tylko czasem do archiwów. Także połowa zdjęć w pierwszym numerze jest polskiego autorstwa, choć i w tym przypadku nie ma ograniczeń, by korzystać z francuskiego archiwum fotograficznego.

Podobnie z materiałów polskich będą mogły korzystać pozostałe wydania obcojęzyczne "Elle". Już jest np., zapotrzebowanie na opublikowanie wywiadu z prezydentową Wałęsową, który zamieszczono w polskiej "Elle".

(PAI)

Kogo kochała boska Greta?

Cztery lata po śmierci boskiej Grety i w pięć lat po zgonie Cecila Beatona, wielkiego angielskiego fotografika i projektanta wspaniałych kostiumów do filmu "My Fair Lady", odkryto w jego mieszkaniu plik listów miłosnych od słynnej aktorki. A na ścianie w sypialni wisiał jej portret obok portretów kochanków. Greta była bowiem jedyną kobietą w życiu fotografika, a on jednym z jej nielicznych mężczyzn. Skłaniała się bowiem raczej w stronę kobiet. Miała burzliwy, choć skrzętnie ukrywany romans z kubańsko-amerykańską poetką i autorką licznych scenariuszy filmowych Mercedes d'Aosta. Ostatnie lata życia spędziła w Nowym Jorku, prawie nie wychodząc na ulicę. Wkrótce mają się ukazać biografie słynnych, ale unikających rozgłosu artystów i być może dowiemy się więcej o tajemnicach życia boskiej Grety.

Polski wieczór księżnej Yorku

Salony Accademia Italiana w Londynie zapełniła elegancka publiczność, a przed wejściem do budynku tłum reporterów walczył o najlepsze miejsca. Wystawę portretów pastelowych Barbary Kaczmarowskiej-Hamilton otwierała tego wieczora księżna Yorku Sarah, żona syna królowej angielskiej Andrzeja.

Prace pani Barbary cieszą się w Anglii dużym wzięciem. Artystka studiowała w WSSP w Gdańsku, a później na akademii di Belle Arte w Wenecji i Rzymie. Wyszła za mąż za Szkota i jest matką dwojga dzieci. Portretuje wybitne osobistości, głównie ze świata arystokracji. To właśnie portretowani, którzy wypożyczyli na wystawę prace ze swoich kolekcji stanowili dużą część publiczności na "polskim wieczorze".

Księżna Sarah, której dwa portrety podziwiano szczególnie, miała specjalny powód, aby pełnić honory gospodyni wieczoru. Pod jej patronatem działa charytatywna organizacja "Children in crisis" (Dzieci w potrzebie), a dochód z imprezy był przeznaczony na ośrodek dla dzieci ze schorzeniami dróg oddechowych z Górnego Śląska. Polską zainteresowała się księżna po pobycie w 1992 roku na oddziale chorych na leukemię dzieci w szpitalu w Zabrzu.

Co można zrobić z jednej twarzy

Cztery wcielenia pani Marii

Często młode dziewczyny, kobiety uskarżają się: "Mnie nie pomoże żadna kosmetyka. Jestem brzydka i już". Nic bardziej niemądrego. Z każdej pani można zrobić bóstwo. Tylko trzeba się trochę nad sobą zastanowić, popracować — dobrać odpowiednie uczesanie, makijaż, przybrać wręcz inny wyraz twarzy.

Na tych oto fotografiach — cztery wcielenia pani Marii. Na jednym — dziewczyna romantyczna, na drugim — zmysłowa, na trzecim — demoniczna... Na małym zdjęciu — pani Maria na co dzień.

Repr. M. Paluszkiewicz

Świat mody

Młodzi pytani o wrażenia z pokazu mody "Diena" mówili przeważnie tak:

— Nie zawsze to do noszenia, ale sama atmosfera pokazów była wspaniała. Tyle zgromadziło się młodzieży, tyle było rozmów. Można było popatrzeć na ludzi i samemu się pokazać...

Haute couture (wym. o:t kutür) czyli wysokie krawiectwo — to słynne sezonowe pokazy mody najlepszych krawców świata, przodujących zakładów krawieckich, tworzących ekskluzywne kreacje, nadających kierunek światowej modzie. Z kolei pret-a-porte — to moda skromniejsza, do noszenia na co dzień, nie pretendująca do zadawania tonu.

Przyznam, trudno mi było zaszeregować do której z tych kategorii pokaz mody "Diena", zorganizowany w końcu września przez siedmiu projektantów z grupy "7" i redakcję gazety "Diena" w Wileńskim Pałacu Sztuki Współczesnej. Pokaz trwał dwa dni i cieszył się wśród młodzieży dużym wzięciem. Tylko — co to miało być: haute couture czy pret-a-porte? Z pewnością nie było to wysokie krawiectwo — raczej dla tych młodych, ubożuchnych, co to robią sobie stroje z resztek, byle śmieszniej, byle dowcipniej. I to piwo w rękach "biznesmenów" na miejscach siedzących! Nie była też to moda do noszenia na co dzień. No bo w niektórych strojach było wręcz niewygodnie chodzić. Ale zacznijmy od początku.

Grupa "7" — to Sandra Straukaitė, Julija Žilėnienė, Egle Rakauskaitė, Daiva Urbonavičiutė, Vida Simonavičiutė i Aleksander Pogrebnoj, Serž Gandžumian i Juozas Statkevičius. Gościnnie podczas pokazów wystąpiła jeszcze projektantka z Holandii Susan Jacobs. Wszystkie te osoby jeszcze podczas studiów w Wileńskiej Akademii Sztuk Pięknych zaczęły organizować pokazy mody. Po jakimś czasie młodzi projektanci zwrócili się do redakcji gazety "Diena" prosząc o pomoc w organizowaniu stałych sezonowych pokazów mody, które by stały się tradycją.

Jak dotąd na Litwie pokazy mody były jedynie imprezami towarzyszącymi — urozmaicały występy piosenkarzy, tancerzy itp. Obecny — skoncentrował uwagę na samej modzie i miał ambicje stworzyć atmosferę, jaka towarzyszy wielkim, wspaniałym sezonowym pokazom we Włoszech czy Paryżu.

Tego rodzaju imprezy powołane są umożliwić wszystkim litewskim projektantom zademonstrować swe prace, zapoznać ze sobą plastyków i przedsiębiorców, "spiknąć" ich, aby mogli zadzierzgnąć bardziej ścisłe kontakty.

Organizatorzy chcieli też, aby pokazy wpłynęły na zmianę gustów mieszkańców Litwy. Ostatnio za bardzo hołdują oni modzie chińskiej i tureckiej, która "zuniformowała" nas.

Młodzieżowe haute couture

Młodzi z "Siódemki" planują organizować swe pokazy dwa razy do roku — wiosną i jesienią. Ten — był imprezą jesienną, ale nie przedstawiono na niej rzeczy cieplejszych, raczej, co w danej chwili było u mistrzów pod ręką.

Dały się zauważyć i inne mankamenty, jak niezbyt wygodne warunki do oglądania w nie przystosowanej do tych celów sali, bufet w wąskim przejściu, na zwykłych stołach, drogie bilety wstępu, nawet te stojące — po 4-8 Lt, a siedzące aż po 25 Lt.

Ale trzeba mieć na względzie, że to "pierwszy blin" i ma prawo być niezbyt udany. Było szumnie, wesoło, przyszło sporo znanych osobistości ze świata sztuki, biznesu, młodzieży akademickiej. Można było wymieniać uwagi z całkiem nieznanymi sąsiadami. Można było usiąść na podłodze tuż koło zaimprowizowanego podium. Projektantom wręczono kwiaty, upominki. Dla wielu młodych pokaz stał się tylko pretekstem do wyjścia z domu, spotkania z rówieśnikami.

— Może jedno-drugie rozwiązanie można wykorzystać, ale ogółem wiadomo, że tego, co się demonstruje nie można założyć na siebie — mówili jedni, a inni...

— Wspaniałe pomysły! Co za wyobraźnia! Chętnie bym założyła każdą z tych rzeczy!

Entuzjastki pokazu mogły coś niecoś nabyć z demonstrowanych strojów, gdyż niektóre z nich trafiły do sklepu "VilBara".

Mówi się, że to, co się pokazuje na tego rodzaju imprezach, jest nie do noszenia, że to "sztuka dla sztuki". Niemniej przedstawione kolekcje młodych projektantów budzą wyobraźnię, zmuszają oderwać się od starych schematów, spojrzeć na nasz ubiór po nowemu. A jeżeli w dodatku można coś niecoś "zapożyczyć" — to już w ogóle dobrze.

Jednym z kierunków współczesnego krawiectwa jest "moda na małą dziewczynkę". Bezbronna, zagubiona, nie bardzo orientuje się we współczesnym świecie, nie wie, gdzie jest najbliższy przystanek, nie umie gotować zupy. Jej strój odzwierciedla jej mentalność, sprawia wrażenie, że został uszyty przez nią samą — nieporadnie wytyczone szwy, jedna poła żakietu dłuższa, druga krótsza, jedna nogawka spodni — z materiału, druga — dziergana na drutach, w dodatku w paski. Nieoczekiwane rozcięcia w narzutkach i żakietach, czapki-pilotki, cyklistówki, okulary, jakie nosili automobiliści w początkach wieku. A buty? — buty to dziś najmodniejsza atrybutyka stroju — tzw. martensy, pantofle na grubej podeszwie (platforma) z klamerkami i sprzączkami, sznurowane po kolana buciki na obcasie-szpulce, jakie nosiły nasze babki.

Wszystko to nosi się z miną nonszalancką, całkowicie obojętną na okrzyki oburzenia czy zachwytu.

Egle Rakauskaitė przedstawiła wręcz spodnie-łóżko polowe, z prętami zamocowanymi po bokach. Niezbyt to było wygodne i całkiem nie do noszenia dla businesswoman, która przecież stale się śpieszy i która z pewnością nie potrafiłaby wsiąść w takim czymś do samochodu. Ale liczy się "wyzwolenie myśli", "uwolnienie się od schematów".

A przecież wiele z tych rzeczy, które nas niegdyś szokowały, dziś są już przebrzmiałym echem — wirujące spódnice, szpilki i odkryte ramiona Pierre Cardina z lat 50-ych, jego "bombki", krawaty w kwiatki i drukowane koszule — również budziły oburzenie.

Dziś żyjemy w społeczeństwie konsumpcyjnym i marka używanych przedmiotów nadaje posiadaczowi poczucie ważności, staje się symbolem pozycji społecznej. Dawniej miejsce w hierarchii wyznaczano przez urodzenie i zasługi, dziś zdobywa się przez sukces zawodowy i finansowy. Przedmioty jakimi się otaczasz są przypieczętowaniem sukcesu. Jeździsz samochodem volvo, pijesz whisky Chivas Regal, nosisz zegarek Rolex Oyster, koszulę Pierre Cardina — znaczy jesteś kimś. Być może z tego pierwszego pokazu litewskiej mody zrodzi się jakiś własny styl, który stanie się właśnie takim wyznacznikiem sukcesu, będzie dyktował kierunki, wdrażał najbardziej dziwaczne pomysły, o które zaczną się ubiegać bogate i modne panie...

Być może na takich pokazach będą mogli zabłysnąć nowi styliści, będzie się zawierało umowy, zamawiało konkretne modele do sprzedaży w butikach i wielkich domach towarowych.

Na zakończenie — ciekawostka: czy wiecie skąd się wziął najnowszy hit mody obuwniczej — buty dr Martensa? Nosi je cały świat. Przy tym zarówno do lycrowych mini jak też do eleganckich garniturów. Wszystko zaczęło się 46 lat temu, gdy niemiecki lekarz Klaus Martens kurując się po wypadku narciarskim zaprojektował z przyjacielem buty ze sprężystą podeszwą wykonaną ze starych opon. Rezultat był tak udany, że wynalazek został opatentowany i wkrótce buty takie sprzedawano w całej Europie. W 1960 r. patent kupiła brytyjska firma Griggs and C, zmieniając nazwę na uproszczone Doc Martens. Buty zostały przywłaszczone przez panków i anarchistów. W naszych czasach Martensy — różnokolorowe, lakierowane, w kratkę, kropki, ze sztruksu i brokatu — znalazły się w centrum mody.

I tyle na dziś.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

NA ZDJĘCIACH: pokaz mody "Diena-94". Zdjęcia z prawej strony wykonano aparatem "Minolta 700 Si", na taśmie i papierze firmy Minolta. Pozostałe — Alfredasa Girdziušasa.

UltraMaryna

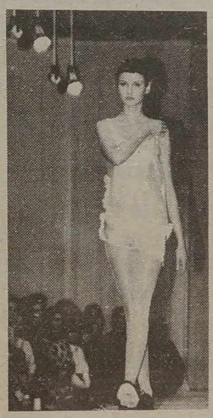

Bohaterowie jej powieści kochali się na zabój

W świecie książek

Popularność książek Marii Rodziewiczówny przetrwała ulotne literackie mody, zmieniające się rządy, odmienną obyczajowość. Czyta się je dziś tak samo zachłannie jak i kiedyś. Widocznie w ludziach wciąż trwa tęsknota za dobrem, które zawsze zwycięża zło oraz niezłomną wiernością uczuciom i przekonaniom.

Młoda panienka zaszyta w Hruszowej — rodzinnym majątku na Polesiu, zadebiutowała nowelką zamieszczoną na łamach warszawskiego "Dziennika Anonsowego". Ukrywała się wówczas pod pseudonimem Maro.

Dnie poświęcała zarządzaniu majątkiem, w wolnych chwilach wędrowała po lasach otoczona psią sforą, lub pisała. Pisaniu poświęcała też godziny nocne. Pani Amelia, matka pisarki, łamała ręce nad córką. Podziwiała jej pracowitość, zaradność i oddanie najbliższym, ale cóż to za panna na wydaniu, która w dwudziestym roku obcina włosy, skraca spódnice i w wysokich butach dzień cały spędza w gumnach i na polach. A wieczorem, zamiast jechać w sąsiedztwo — zasiada w swoim pokoju i pisze, pisze, pisze...

Bohaterowie jej powieści kochali się na zabój, ginęli wprost z miłości, zdobywali lub tracili obiekty swych uczuć. Maria zaś każdą wzmiankę o małżeństwie kwitowała milczeniem i nigdy nie była bliższa żadnemu mężczyźnie.

Zwycięstwo w konkursie literackim "Świtu" w 1922 r. zapoczątkowało lata sławy. Wysłana na konkurs powieść "Straszny dziadunio" podobała się bardzo. Wydano ją we Lwowie, potem w Warszawie. Następna powieść — "Dewajtis" — została również napisana na konkurs, tym razem "Kuriera Warszawskiego". Nagroda — 500 rb. w złocie. Uradowana dziewczyna pozwoliła sobie na pierwsze wakacje — wyjechała z przyjaciółką do Francji i Włoch.

"Dewajtis" miał szalone powodzenie. Rodzinną sagę Czertwanów przetłumaczono wkrótce na dziesięć języków. A Maria pracowała już nad następną powieścią "Między ustami a brzegiem pucharu". Miała ona stać się pierwszą książką Rodziewiczówny przeniesioną na ekran. Potem pod pseudonimem "Żmogus" wydała we Lwowie powieść "Pożary i zgliszcza".

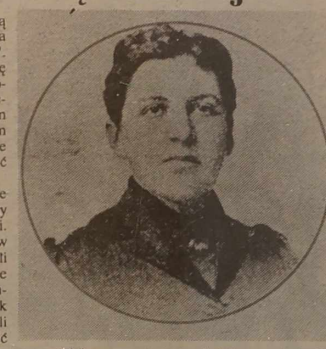

Odtąd przez wiele lat, co roku, ukazywały się kolejne powieści. Wśród czytelników Rodziewiczówny byli wykształceni i zupełnie prości ludzie. Recenzenci nie byli jednak tak przychylni. Zarzucali autorce "baśniowość fabuły", "uproszczony wątek", "czerń" lub "biel" charakterów, niestaranny styl. Mimo to popularność autorki nie malała ani na chwilę.

Obok literatury, miała pani Maria drugą życiową pasję — działalność społeczną. Otaczała chłopów ze swego majątku opieką medyczną, organizowała naukę dzieci wiejskich, szerzyła kulturę. Założyła kółko rolnicze, szkoły, łaźnię, szpital dla starców. Działała w Związku Ziemianek. W czasie I wojny światowej zajmowała się uchodźcami i chorymi. Za zasługi doczekała się w dwudziestoleciu międzywojennym Krzyża Oficerskiego, orderu Polonia Restituta. Los nie poskąpił też jej odznaczeń literackich. Na jej koncie nagroda im. Elizy Orzeszkowej. Następną godzinę dusić wszystko na małym ogniu, pod przykryciem. Gorące kłaść do słoików, przykryć plastykowymi pokrywkami, lub jeszcze lepiej — zakręcić twistami. Gdy ostygnie, wstawić w chłodne miejsce. Doskonała sałatka na zimę. Zachowuje się aż do wiosny.

UltraMaryna

wej. Chciano jej nadać Wawrzyn Polskiej Akademii Literatury, której jednak Rodziewiczówna, rozgoryczona kąśliwą krytyką, nie przyjęła. Mówiła, że jest rolniczką przypadkiem piszącą książki.

W miesiąc po wybuchu II wojny światowej musiała opuścić swój majątek. Na fałszywych papierach przeszła przez granicę z Gubernią Generalną. Ostatnie lata spędziła w trudnych warunkach w Warszawie wykazując jednak właściwą jej przez całe życie niezłomność i patriotyzm.

Zmarła po Powstaniu Warszawskim. W roku 1946 przeniesiono jej trumnę do Alei Zasłużonych na Powązkach. Na pomniku widnieje wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Książki Marii Rodziewiczówny można było do niedawna kupić w księgarni "SK" — Stanisława Korczyńskiego, ale szybko się rozeszły. Pan Stanisław obiecuje w przyszłości jeszcze je sprowadzić.

Alicja KLIMASZEWSKA

NA ZDJĘCIU: Maria Rodziewiczówna.

Repr. **M. Paluszkiewicz**

Przetwory domowe na zimę

Warzywa i przyprawy suszone

Koperek suszony

Do suszenia nadają się liście młodego, dobrze wyrośniętego kopru. Gałązki umyć, rozłożyć na sicie, aby obeschły. Przygotowane listki ułożyć na blasze wyłożonej pergaminem, wstawić do piekarnika o temperaturze nie wyżej 50°C. W czasie suszenia otwierać drzwiczki piekarnika. Dostatecznie wysuszony koperek powinien się łatwo kruszyć. Wsypać do wygotowanego i wysuszonego słoika, ubić, szczelnie zamknąć nakrętką.

Można też po umyciu koperek pokrajać, wysuszyć (bez pomocy piekarnika, naturalnym sposobem), włożyć do celofanowych woreczków, zawiązać i położyć do zamrażalnika.

Pietruszka suszona

Do suszenia nadają się młode listki. Przebrać, umyć, osączyć, osuszyć na sicie lub czystej ścierecze w przewiewnym miejscu. Suszyć w piekarniku o temperaturze do 50°C. Ususzone listki zapakować jak koper. Oddzielnie ususzone łodyżki można stosować zimą jako dodatek do zup, innych dań. Listki przydadzą się do posypywania potraw.

Marchew suszona

Marchew oczyścić, umyć starannie, pokrajać w kostkę, słupki lub plasterki grubości 4 mm. Przygotowaną marchew trzeba zblanszować, czyli obgotować. Wrzuconą na wrzątek marchew należy gotować 15 min. Następnie suszyć w piekarniku jak poprzednie przyprawy, tylko w temp. 70°C. Prawidłowo osuszone korzenie powinny być elastyczne, nieznacznie łamliwe. Susz przechowywać w zamkniętych słojach lub puszkach.

Można marchew suszyć bez obgotowywania, pokrajaną na talarki lub słupki, w warunkach naturalnych i jak koper kłaść do celofanowych woreczków i umieszczać w zamrażarce.

Warzywa i przyprawy solone

Koper solony

Koper przygotować, posiekać, układać w wygotowanym małym słoiku przesypując każdą warstwę solą. Ubić dokładnie. Napełniony słoik zamknąć wygotowaną nakrętką typu twist. Koper solony wykorzystuje się w zimie do posypywania potraw.

Pieprzno i szafranno

Cebula solona

Cebulę obrać, opłukać, pokrajać w piórka lub plastry. Wymieszać z solą, włożyć do wygotowanych niewielkich słoików, ubić, żeby cebula pokryła się sokiem. Zamknąć nakrętkami typu twist. W zimie wykorzystywać jako dodatek do potraw.

Kwaszenie warzyw

Cukinia kwaszona

Zagotować wodę z dodatkiem soli, cukru, pieprzu, ziela angielskiego, listków laurowych, kolendry lub gorczycy. Ostudzić. Czosnek obrać, opłukać. Cukinie umyć dokładnie, osączyć, pokrajać w poprzek w plastry grubości ok. 2 cm. Ułożyć w wygotowanych słoikach, przekładając pokrajanym czosnkiem. Zalać ostudzoną solanką. Zamknąć słoje. Pozostawić w temperaturze pokojowej przez 3-4 dni, następnie umieścić w zimnej piwnicy lub spiżarni.

Podobnie można kwasić paprykę.

Śliwki kwaszone

Śliwki węgierki umyć, osączyć, wydrylować. Zagotować wodę z dodatkiem soli i cukru, ostudzić. Goździki i pieprz utłuc w moździerzu. Śliwki ułożyć w wygotowanych słojach przesypując przyprawami. Zalać ostudzoną solanką wymieszaną z płynem ogórkowym lub kapusty. Zamknąć słoje. Pozostawić w temperaturze pokojowej przez 4-5 dni, następnie umieścić w chłodnej piwnicy. W zimie wykorzystywać jako dodatek do sałatek.

Marynaty

Papryka marynowana

Na 1 kg papryki — 1 szk. octu, 1 szk. wody, 5 ząbków czosnku, kilka szt. goździków, ziela angielskiego, pieprzu, szczypta estragonu, sól, cukier.

Strąki papryki umyć, skrajać u nasady szypułki, oczyścić z nasion, opłukać, wrzucić do wrzącej wody. Gotować pod przykryciem 3-5 minut, odcedzić, przelać zimną wodą. Obgotowaną paprykę można obrać ze skórek i pokrajać w makaroniki lub pozostawić strąki w całości, względnie pokrajane na połówki lub ćwiartki. Przygotowane w ten sposób strąki należy układać w dokładnie umytych i wygotowanych słojach (najlepiej w twistach), przekładając obranym, opłukanym oraz pokrajanym na połówki czosnkiem. Zagotować wodę z dodatkiem soli, cukru, pieprzu, ziela angielskiego, gorczycy, kolendry i estragonu. Wrzącą zalewą octową zalać ułożoną w słoiczkach paprykę. Słoiki zamknąć nakrętkami i od razu pasteryzować utrzymując temperaturę 90°C przez 15-20 min. Po zakończeniu pasteryzacji natychmiast wyjąć słoiki z kotła, ostudzić. Wykorzystywać jako składnik sałatek.

Drobne cebulki w marynacie (szalotki)

Na 1 kg szalotek 1,5 łyżeczki soli, 1,5 łyżeczki cukru, kilkanaście goździków, 2-3 listki laurowe, po kilkanaście ziaren pieprzu, ziela angielskiego, 1 szklanka wody, 0,5 szklanki octu winnego.

Cebulki obrać z łusek, opłukać, wsypać do wrzącej wody, zagotować, odcedzić. Ze szklanki wody, soli, cukru i octu z dodatkiem listków laurowych ugotować zalewę. Odcedzone cebulki umieścić w wygotowanych małych słoikach, zalać gorącą zalewą, dodając jednocześnie goździki, pieprz i ziele angielskie. Słoiki zamknąć nakrętkami wyłożonymi kwasoodporną folią, pergaminem lub kartonem. Pasteryzować utrzymując 20 minut w temperaturze 90°C. Wykorzystywać do sałatek, śledzi i sosów. Doskonały dodatek do tatara.

Doskonała sałatka na zimę

3 kg buraków, 3 kg jabłek, 1 kg marchewki, 1 kg cebuli. Wszystko to zetrzeć na tarce lub w kombajnie, w tym również cebulę. Dodać 2,5 stołowych łyżek soli, pół łyżki oliwy. Przykryć wszystko talerzem i przycisnąć czymś ciężkim, zostawić na godzinę.

Susze owocowe

Suszenie jarzębiny

Owoce przebrać, dokładnie umyć, wsypać na wrzącą wodę, obgotować przez około 3 minuty, odcedzić, rozsypać na papierowym ręczniku, pozostawić do obeschnięcia. Osuszone owoce rozsypać na blasze wyłożonej pergaminem lub na specjalnych sitach, wstawić do piekarnika nagrzanego do temp. 50°C. Gdy owoce zwiędną trzeba podwyższyć temperaturę do 80°C, iecz nie więcej. Podsuszyć. Susz powinien być elastyczny. Przechowywać w puszkach lub słoikach. W zimie można wykorzystać do przyrządzania napojów i deserów.

Suszenie owoców róży

Owoce umyć, osączyć. Każdy przekrajać wzdłuż, następnie rozłożyć równomiernie na blachach wyłożonych czystym pergaminem lub na sitach. Suszyć w piekarniku w temperaturze nie wyższej niż 70-80°C. Prawidłowo wysuszona róża powinna zachować naturalne pomarańczowe zabarwienie. Kolor brunatny owoców świadczy o nieprawidłowym suszeniu, przy którym witaminy ulegają zniszczeniu. Przechowywać w słojach lub puszkach szczelnie zamkniętych. Wykorzystywać do przyrządzania napojów i zakwaszania potraw.

Suszenie śliwek

Wybrać ładne, zdrowe węgierki, umyć, osuszyć. Można suszyć z kostkami i bez. (Wydrelowane śliwki suszy się najczęściej w połówkach. Przygotowane w ten sposób schną szybciej). Przygotowane do suszenia węgierki wrzucić do wrzącej wody na 1/2 minuty, osączyć i przelać natychmiast zimną wodą. Wydrylowanych i pokrajanych śliwek nie trzeba obgotowywać, ale dobrze jest nakłuć ich skórkę w kilku miejscach nakłuwaczką przygotowaną przez nasadzenie na korek kilku szpilek. Przygotowane śliwki układa się na blachach wyłożonych czystym papierem lub słomą i wstawia do piekarnika o temp. 30-40°C. Po zmarszczeniu się skórki trzeba podwyższyć temperaturę do 70°C. Śliwki można także suszyć na słońcu w przewiewnym miejscu, osłonięte gazą przed owadami. Podczas suszenia w piekarniku powinno się stosować krótkie przerwy. Oprócz węgierek można suszyć także inne śliwki jak renklody, mirabelki i nawet lubaszki. Przechowywać w szczelnie zamykanych puszkach lub słojach. W zimie wykorzystywać w postaci naturalnej, do przyrządzania kompotów, zup, sosów, a także jako dodatek do ciast, sałatek, mięs, potraw mącznych i kasz.

Soki

Sok z owoców róży

1 kg owoców róży, 800-900 g cukru, 2 szklanki wody. Owoce przebrać, umyć, osączyć. Każdy owoc przekrajać wzdłuż, oczyścić z pestek i włosków. Przygotowane owoce posiekać drobno nierdzewnym nożem lub przepuścić przez maszynkę do mięsa. Uzyskaną miazgę przesypać cukrem, zalać wrzącą wodą, pozostawić w szklanej lub porcelanowej misce pod przykryciem na kilka godzin (w lodówce). Następnie poddać parowaniu. Napełnić sokiem butelki, korkować natychmiast. Po ostudzeniu uszczelnić parafiną lub lakiem.

Konfitury

Konfitura z jarzębiny

1 kg owoców jarzębiny, 1,5 kg cukru, 2 szklanki wody. Konfitury z jarzębiny są niezwykle dekoracyjne, wykorzystuje się je do dekoracji tortów pokrytych jasnym kremem lub jako tzw. "konfitury do herbaty". Owoce jarzębiny charakteryzują się specyficzną goryczą. Aby tę gorycz częściowo usunąć należy zbierać jarzębinę po pierwszych przymrozkach. Owoce po dokładnym umyciu należy obgotować wrzucając do wrzącej wody. Przygotowaną w ten sposób jarzębinę zalewa się gęstym syropem i pozostawia na kilkanaście godzin — najlepiej do następnego dnia. Następnie konfiturę należy wolno podgrzewać, doprowadzić do wrzenia i odstawić na kilkanaście minut. Czynność tę powtarzać kilkakrotnie, aż do uzyskania przeźroczystości owoców, które powinny być równomiernie zawieszone w syropie. Po ostudzeniu włożyć konfiturę do słoików.

Konfitura z berberysu

Całe grona dojrzałego, na pomarańczowo zabarwionego berberysu smaży się w syropie sporządzonym z 1,5 szklanki wody i 1,5 kg cukru na każdy kilogram berberysu. Smażyć należy na ostrym ogniu po 20 minut dziennie, przez trzy dni, odstawiając za każdym razem dla nasycenia jagód cukrem.

Konfitura jest bardzo smaczna, ale jeść ją należy ostrożnie, gdyż jagody berberysu zawierają drobne, ostre i twarde pestki. Grona berberysu wyjęte z syropu służą do dekoracji tortów i ciast.

Zestaw przygotowali:
Barbara ZNAJDZIŁOWSKA
Władysław PODMOSTKO

345

III KONKURS RECYTATORSKI

"Kresy-94"

To już po raz trzeci poezją jesień się zaczyna i to poezją najwyższego polotu, bo Mickiewiczowską w połowie, a w połowie innych, ale również wybitnych poetów. Bo kto by z uczestników konkursu chciał "wziąć na warsztat" coś pośledniejszego i ryzykować stratę punktów?

Ubiegłe dwa konkursy (również poświęcone zbliżającej się dwóchsetnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza) były nadzwyczaj udane. Wyłoniły bowiem wspaniałych, wrażliwych na poezję recytatorów, były też doskonale przygotowane pod względem organizacyjnym. Miejmy nadzieję, że ten trzeci również im dorówna, a może nawet dzięki zdobytemu doświadczeniu — je prześcignie. Organizatorem konkursu jest Białostocki Oddział Towarzystwa Kultury Teatralnej oraz Podlaski Oddział Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" w Białymstoku. W Wilnie — Polska Macierz Szkolna w osobie pani Teresy Sokołowskiej.

Konkurs przewidziany jest dla Polaków mieszkających poza krajem — na Litwie, Białorusi, Ukrainie, w Rosji. Składa się z trzech etapów: szkolnego, rejonowego i miejskiego oraz republikańskiego. Eliminacje I etapu mają się odbyć w szkołach 22-23 października, miejskie i rejonowe — 29-30 października, republikańskie 11-12 listopada.

Eliminacje miejskie dla uczniów ze stolicy odbędą się, jak zawsze, w Polskiej Macierzy Szkolnej (Paupio 26), republikańskie — również tradycyjnie w gościnnej szkole imienia Adama Mickiewicza.

Konkurs przeznaczony jest nie tylko dla dzieci i młodzieży. Mogą w nim brać udział również osoby dorosłe (w poprzednich konkursach niektóre z nich weszły do grona laureatów). Kategorie wiekowe są następujące: I — dzieci do lat 12, II — dzieci i młodzież od 12 do 16, III — młodzież od lat 16 oraz osoby dorosłe. Laureaci III kategorii biorą udział w III Białostockich Spotkaniach Laureatów "Kresy-94".

Repertuar uczestników obejmuje 2 utwory w całości lub fragmentach (wiersz lub proza), w tym jeden dowolnie wybrany wiersz (fragment lub całość) Mickiewicza. Łączny czas wykonania nie może przekraczać 10 minut. To maksimum czasowe wcale nie oznacza, że te 10 minut — to konieczność. Może być tych minut o połowę mniej, byle była dobra recytacja.

Tych uczestników, którzy w konkursie już brali udział, prosimy, by nie recytowali tych samych, co poprzednio, utworów. Jury, kierując się chińską zasadą, że najgorszy atrament jest lepszy od najlepszej pamięci, ma zapisane, kto jaki utwór w poprzednich latach recytował. Tak więc mogą być np. fragmenty z "Pana Tadeusza", czy ballady, ale takie, których uczestnik konkursu poprzednio nie recytował. Ponieważ ballady są bardzo długie, można je bez szkody dla treści, skracać.

Sądy konkursowe dokonują oceny według następujących pozycji: dobór repertuaru (wartości artystyczne utworów oraz ich dobór do możliwości wykonawczych uczestników); interpretacja utworów; kultura słowa; ogólny wyraz artystyczny. W związku z tym chciałabym zwrócić uwagę uczestników na dobór repertuaru. Niech najmłodsi uczestnicy nie pragną zadziwić świat swą erudycją i nie sięgają po utwory trudne, nie dopasowane do wieku. I jeszcze jedno — konkurs nie musi być okazją do demonstrowania swych uczuć patriotycznych, to znaczy nie trzeba dobierać repertuaru akurat pod tym kątem. Bo tak zwana "poezja zaangażowana", często werbalna, pateyczna, wzniosła, najwdzięczniejszym materiałem do recytacji nie jest. Nie bójcie się pokusić o jakiś wiersz żartobliwy (w zeszłym roku np. w Białymstoku furorę zrobiła "Satyra na bożą krówkę" Gałczyńskiego), wesoły czy też satyryczny. Nie muszę też chyba dodawać, iż uczestnik drugiej lub trzeciej grupy raczej nie zdobędzie laurów recytując wiersze tak bardzo lubianej przez dzieci Konopnickiej.

Uczestnicy przeglądów wszystkich stopni otrzymają dyplomy i upominki, laureaci przeglądów — nagrody ufundowane przez sponsorów i organizatorów.

Zgłoszenie, czyli Kartę Uczestnika na Republikański Konkurs należy przedstawić do Polskiej Macierzy Szkolnej 2-5 listopada. Jeżeli ktoś pragnie zasięgnąć jakichś dodatkowych informacji, proszony jest o kontakt z panią Teresą Sokołowską (tel. 44-92-33). W wypadku, gdyby w szkołach zabrakło blankietów "Karty Uczestnika", należy się zwracać do Polskiej Macierzy Szkolnej.

Wszystkim Uczestnikom Konkursu Recytatorskiego "Kresy-94" życzę powodzenia i wiele pięknych emocji płynących ze spotkania z poezją ojczystą.

Łucja BRZOZOWSKA

Studium Kultury dla nauczycielek klas początkowych

Podlaski Oddział Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" w Białymstoku jest pomysłodawcą oraz organizatorem Studium Kultury (kierunek — reżyseria teatru dziecięcego) dla nauczycielek klas początkowych oraz przedszkolanek. Zajęcia, prowadzone przez wykładowców z Polski, odbywają się w soboty i niedziele przeciętnie raz na miesiąc. Przede wszystkim są to zajęcia praktyczne, m. in. z plastyki (scenografia), kultury żywego słowa, teatru lalek i przedmiotu, pedagogiki gry oraz zabawy itd.

W czerwcu przyszłego roku planowany jest wyjazd grupy na warsztaty teatralne do Białegostoku.

Współorganizatorem studium jest Polska Macierz Szkolna na Litwie, dlatego też osoby zainteresowane proszone są o kontakt telefoniczny z PMS (tel. 69-01-43). Najbliższe zajęcia odbędą się w sobotę 15 października w szkole im. Wł. Syrokomli o 9.00. Zapraszani są wszyscy chętni.

Inf. wł.

Uwaga, miłośnicy poezji!

Z przyjemnością informujemy wszystkich miłośników poezji, że w okresie od 10 października do 2 grudnia br. odbędzie się cykl wykładów z zakresu współczesnej polskiej poezji.

Pierwszy wykład z tego cyklu odbędzie się 12 października o godz. 16 w sali Zarządu Miejskiego ZPL (Wilno, ul. Pylimo 45/2). Jego temat — "Tradycje, nowatorstwo i ciągłość w poezji", a prelegentem będzie dr Emil Węgrzyn, krytyk literacki, poeta, członek ZLP w Krakowie.

Serdecznie zapraszani są uczniowie szkół, nauczyciele, jak też wszyscy miłośnicy poezji.

Inf. wł.

TELEWIZJA

WTOREK, 11 PAŹDZIERNIKA

LTV

7.45 — Dzień dobry. 8.20 — Witaj, Francjo. 18.00 — Dziennik. 18.10 — Program dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.05 — Rozmowy wileńskie. 19.35 — Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. 19.45 — Państwo i obywatel. 20.30 — Panorama. 21.05 — Film fab. "Niech wszystko pozostanie tobie" (USA). 22.50 — V. Mačernis. Szósta wizja. 23.15 — Dziennik wieczorny.

LITPOLIINTER TV

7.00 — Poranne koło. 9.00 — Serial "Dzika róża". 9.25 — Audycja muzyczna. 9.45 — Cztery kółka. 14.52 — Wiadomości. 15.00 — Koncert. 15.35 — Cudowny świat, czyli kino. 15.52 — Wiadomości. 16.00 — Dżem. 16.25 — Serial "Elen i chłopcy". 16.52 — Świat dzisiaj. 17.00 — Lot na Florydę. 17.30 — Karaoke i inni. 17.45 — Muzyka. 17.52 — Wiadomości. 18.00 — Godzina szczytu. 18.25 — Serial TV "Dzika róża". 18.55 — Temat. 19.40 — Dobranocka. 20.00 — Wiadomości. 20.30 — O pogodzie. 20.35 — Serial "Wyżyny". 21.30 — Muzyka. 21.35 — Film fab. "Mysi zakątek". 22.52 — Wiadomości. 23.00 — Cd. filmu "Mysi zakątek". 23.30 — W świecie jazzu. 23.52 — Ekspres prasowy.

TELE-3

7.30 — Nowości NBC. 8.00 — Film anim. 8.25 — Muzyka. 9.00 — Deutsche Welle. 10.00 — Muzyka. 10.30 — Spotkanie z aktorami filmu "Santa Barbara". 11.00 — Lekcja jęz. ang. 13.55 — Lekcja jęz. ang. 14.00 — Dzisiaj. 15.00 — Magazyn podróży. 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — Film anim. 19.45 — Serial "Santa Barbara". 20.40 — Film anim. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Ze sportu. 21.25 — Lekcja jęz. ang. 21.30 — Wszystko żartem. 22.00 — Film fab. "Skrajny środek" (USA). 23.35 — Muzyka. 24.00 — Wiadomości. 0.10 — Muzyka.

WILEŃSKA TV

7.15 — MTV. 7.30 — Film fab. "Człowiek, który stracił swój cień". 9.10 — Filmy anim. 9.30 — Kineskop. 10.00 — MTV. 18.50 — Dziś w miasteczku. 19.00 — Miejski anioł — film fab. 20.00 — Film fab. "Kobieta z Rouse Hill" (Szwajcaria). 22.10 — Serial R. Bradbury'ego "Tu mieszkają tygrysy". 22.45 — Nowości pomstuzyki. 23.00 — MTV.

TV POLONIA

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Polskie sprawy. Tydzień prezydenta. 10.30 — "Karino" — serial dla młodych widzów. 11.00 — "W labiryncie" — telenowela. 12.00 — Cztery czwarte — magazyn. 12.30 — Magazyn sportowy. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — "Lalka" (6) — serial TVP. 15.30 — Rozmowa dnia. 16.10 — Film dok. 16.25 — Powitanie. Program dnia. 16.30 — Z tajemnic nauki: "Anty Daniken" (odc. 4). 16.55 — Z lamusa techniki: Stefan Bryła — konstruktor światowej sławy. 17.05 — Historia współczesność. 17.30 — Muzyka młodzieżowa. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — "Karino" — serial dla młodych widzów. 18.40 — Filmy animowane dla dzieci. 19.00 — "Chłopi" (6) — serial TVP. 20.20 — Dobranocka. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — Polskie sprawy. Tydzień prezydenta. 21.15 — "Chimera". 21.45 — Polska kronika filmowa. 22.00 — Panorama. 22.30 — "07 zgłoś się" — serial TVP. 0.05 — Skąd ta wrażliwość. 0.50 — Dawno temu. 1.50 — Pytania o Polsce.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiajmy o dzieciach. 10.55 — Język angielski dla dzieci. 11.00 — "Catwalk" — serial prod. USA. 11.45 — "Portret europejski: Piotr Paweł Rubens — Helena Furme" — film dok. prod. austriacki. 11.55 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Giełda pracy, giełda szans. 12.20 — Zaproszenie do stołu. 12.30 — Prawnik domowy. 12.40 — Klub samotnych serc. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — 14.55 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Muzyczna Jedynka. 16.30 — Dla młodych widzów. 17.00 — "Pierwsze pocałunki" — serial prod. franc. 17.25 — Dla dzieci: — "Tik-Tak". 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Aria ze śmiechem" — program rozrywkowy. 18.40 — Automania — magazyn motoryzacyjny. 19.05 — "Simpsonowie" — serial anim. prod. USA. 19.30 — Rewizja nadzwyczajna. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Miekiem i miodem płynącą" — dramat obycz. prod. kanadyjskiej. 22.45 — Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej — Marianna Wróblewska. 23.00 — Puls dnia. 23.20 — Sejmograf. 23.30 — Program ekonomiczny. 24.00 — Wiadomości. 0.20 — "Narodziny Solidarności" — film dok. 1.10 — Publicystyka kulturalna. 1.30 — Skąd ta wrażliwość (2). 2.05 — Podaruj sobie odrobinę marksizmu. 2.30 — Muzyczna Jedynka.

ŚRODA, 12 PAŹDZIERNIKA

LTV

7.45 — Dzień dobry. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Program dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.05 — Słowo chrześcijanina. 19.15 — VRS — 666. 19.40 — 9 rzemiost. 20.30 — Panorama. 21.05 — Serial "Skradzione życie" (Anglia). 22.00 — Śpiewa Virgilijus Noreika. 22.40 — Wieczory. 22.55 — Galeria. 23.15 — Dziennik wieczorny.

BAŁTYCKA TV

7.30 — Horoskop. 7.35 — Serial "Tak świat się kręci". 8.30 — Serial "Granica nocy". 9.00 — 9.55 — Godzina CNN. 18.00 — Nowiny bałtyckie. 18.05 — Wiadomości ze świata. 18.20 — Film fab. "W czepku urodzeni". 20.00 — Bałtyckie nowiny. 20.05 — Serial "Tak świat się kręci". 21.00 — Serial "Granica nocy". 21.30 — Wszystkiego po trochu. 22.00 — Bałtyckie nowiny. 22.05 — Godzina CNN. 23.00 — 23.45 — Dziesięciu najlepszych.

LITPOLIINTER TV

7.00 — Poranne koło. 9.00 — Serial "Dzika róża". 9.25 — Salon dla dwojga. 14.52 — Wiadomości. 15.00 — Popatrz, posłuchaj. 15.20 — Serial anim. 15.52 — Wiadomości. 16.00 — Komputer. 16.25 — Serial "Elen i chłopcy". 16.52 — Świat dzisiaj. 17.00 — Spółka "Mir". 17.40 — Kto kim jest. XX w. J.P. Sartre. 17.48 — Wiadomości. 17.55 — Piłka nożna. Rosja — San Marino. Podczas przerwy o 18.45 — Dobranoc dzieci. 20.00 — Wiadomości. 20.40 — Rozmowa z A. Sołżenicynem. 21.00 — Krok do Parnasu. 21.20 — Film fab. "Deszczowy podróżny". 22.52 — Wiadomości. 23.00 — Film fab. "Deszczowy podróżny" cd. 23.35 — Autoshow. 23.52 — Ekspres prasowy.

TELE-3

7.30 — Dziennik NBC. 8.00 — Film anim. 8.25 — Muzyka. 9.00 — Serial "Santa Barbara". 9.50 — Wszystko żartem. 10.10 — Lekcja jęz. ang. 13.55 — Lekcja jęz. ang. 14.00 — Dzisiaj. 15.00 — Magazyn podróży. 18.30 — Program z Jurborka. 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — Film anim. 19.45 — Serial "Santa Barbara". 20.40 — Film anim. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Ze sportu. 21.25 — Lekcja jęz. ang. 21.30 — Akcenty. Medycyna na wystawach i w życiu. 22.00 — Film fab. "Rebeliant". 22.55 — Muzyka. 24.00 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV

7.15 — MTV. 7.30 — Film fab. "Kobieta z Rouse Hill". 9.05 — Film fab. "Brzegi". 18.50 — Dzień dzisiejszy miasteczka. 19.00 — Film fab. "Miejski anioł". 20.00 — Film fab. "Grudniowi kochankowie". 22.10 — Serial R. Bradbury'ego. 22.45 — Nowości postmuzyki. 23.00 — MTV.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiajmy o dzieciach. 10.55 — Język angielski dla dzieci. 11.00 — "Słoneczny patrol" — serial prod. USA. 11.50 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Od niemowlaka do przedszkolaka. 12.30 — Nasze państwo — magazyn samorządowy. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — 14.55 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Program muzyczny. 16.30 — Raj — magazyn młodzieżowy. 16.55 — Muzyczna Jedynka. 17.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 17.25 — Dla dzieci. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Miliard w rozumie — teleturniej. 18.45 — Polska kronika Ogórkowa. 19.05 — "Słoneczny patrol" — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — Eliminacja mistrzostw Europy w piłce nożnej: Polska — Azerbejdżan. 23.10 — Puls dnia. 23.25 — Ze sportowym pozdrowieniem. 24.00 — Wiadomości. 0.20 — "Ucieczka do nowego świata — Bekart" (2-ost.) — film fab. prod. USA. 1.55 — Siódemka w Jedynce.

SPORT

CHORWACJA — LITWA — 2:0

W kolejnym meczu eliminacyjnym do mistrzostw Europy w piłce nożnej w grupie czwartej reprezentacja Litwy zmierzyła się w Zagrzebiu z zespołem Chorwacji. Z wynikiem 2:0 zwyciężyli gospodarze. Strzelcami bramek byli N. Jerkan na 56 min. i A. Kozniku na 81 min.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Litwa — Stauče — Žiukas, Gudaitis, Mažeikis, Tereškinas, Stonkus — Vainoras, Sukristovas, Stumbrys, Žalys, Žiuta. (Poderis), Chorwacja — Ladic, Mladenovic, Jarni, Bilic, Jerkan, Stimac, Kozniku, Asanovic, Suker, Boban, Boksic.

Chorwaci grali swój pierwszy mecz kwalifikacyjny na własnym boisku. Już przed przerwą mieli oni znakomitą szansę na zdobycie prowadzenia, ale zmarnował ją w 42 min. gry Z. Boban. Świetną paradą popisał się bramkarz Stauč.

Po przerwie w 56 min. nie zepsuł świetnego podania obrońca N. Jerkan i gospodarze prowadzili — 1:0. 25 min. później gwałtowny zryw gospodarzy dał im drugą bramkę ze strzałem pomocnika A. Kozniku.

Spotkanie drużyn młodzieżowych tych krajów również wygrali Chorwaci — 2:0.

W Tallinnie rozegrano mecz Estonia — Włochy. Zwyciężyli — 2:0 oddani goście. Oto jak wygląda tabela rozgrywek po tych spotkaniach (drużyna, gry, punkty, bramki):

1. Chorwacja	2	6	4-0
2. Włochy	2	4	3-1
3. Litwa	2	3	2-2
4. Słowenia	1	1	1-1
5. Ukraina	1	0	0-2
6. Estonia	2	0	0-4

Kolejny mecz w tej grupie zostanie rozegrany w Środę, zmierzą się Ukraina i Słowenia.

W grupie I Francja zremisowała z Rumunią — 1:0. W grupie tej gra również Polska, która we środę zmierzy się z Azerbejdżanem.

W grupie II Armenia zremisowała z Cyprem — 0:0, a w grupie VI Łotwa na własnym boisku przegrała z Portugalią — 1:3.

MISTRZOSTWA ŚWIATA SIATKARZY

W Atenach zakończyły się w sobotę mistrzostwa świata w siatkówce mężczyzn. W meczu finałowym zmierzyły się zespoły Włoch (po wygraniu meczy z Kubą — 3:1) i Holandii (zwyciężtwo w półfinale z USA — 3:2).

Włosi obronili tytuł mistrzów świata zdobyty w 1990 roku w Brazylii, wygrywając — 3:1. W walce o trzecie miejsce reprezentacja USA pokonała Kubę — 3:1. Dopiero piąte miejsce zajęła drużyna mstrzów olimpijskich — Brazylijczyków po wygraniu z Grecją — 3:0. Na siódmej pozycji uplasował się zespół Rosji.

W WALCE O EUROPEJSKIE PUCHARY

W sobotę odbyło się losowanie kolejnej fazy rozgrywek o europejskie puchary w koszykówce mężczyzn i kobiet.

W trzeciej rundzie kwalifikacyjnej Pucharu Zdobywców Pucharu kowieński "Żalgiris" wylosował za przeciwnika polską drużynę "Nobiles" Włocławek. Pierwszy mecz odbędzie 15 października w Kownie, a rewanż 15 listopada we Włocławku.

* * *

W spotkaniu o Puchar Europy w piłce ręcznej mężczyzn kowieńska drużyna "Granitas — Polita" zmierzył się z norweską drużyną "Runar Sadeljord". Wygrali handboliści litewscy — 26:23 (16:12). Za tydzień spotkanie rewanżowe na boisku mistrzów Norwegii.

ROSJANKI OBRONIŁY TYTUŁ

Rosyjskie gimnastyczki artystyczne obroniły złoty medal w klasyfikacji drużynowej podczas mistrzostw świata rozegranych w Paryżu. Wicemistrzyniami zostały Hiszpanki, a dopiero na trzeciej pozycji Bułgarki.

Tytuł mistrzyni świata w wieloboju, powtarzając swój sukces z poprzednich mistrzostw, zdobyła Bułgarka M. Pietrowa. Uzyskała w czterech konkurencjach 38,900 pkt wyprzedzając Rosjankę A. Zaripową oraz Białorusinkę A. Łukonienko.

W oddzielnych ćwiczeniach aż cztery złote medale zdobyła 16-letnia Ukrainka J. Sieriebriańska. W finale ćwiczenia grupowego (6 skakanek) triumfowały gimnastyczki Rosji.

IGRZYSKA AZJATYCKIE

Mistrz Olimpijski z Barcelony H. Young-Jo (Korea Płd.) został zwycięzcą biegu maratońskiego podczas Igrzysk Azjatyckich rozgrywanych w Hiroszimie. Wśród kobiet triumfowała Chinka Z. Huandi.

W finale zawodów drużynowych w szabli Chiny wygrały z Koreą Płd. — 9:7, a medal brązowy zdobyła Japonia wygrywając z Tajwanem — 9:4.

W finale turnieju tenisowego zwyciężyli pingpongiści Chin, którzy pokonali Koreę Płd. — 3:1. Medal brązowy przypadł Japończykom.

W turnieju piłkarskim w ćwierćfinale zmierzą się Chiny z Arabią Saudyjską, Uzbekistan z Turkmenistanem, Kuwejt z reprezentacją ZEA, Jemenem, Japonia z Koreą Płd.

Pierwszy medal złoty dla reprezentacji Turkmenii zdobył w podnoszeniu ciężarów w wadze do 76 kg A. Orazdurdijew — 340 kg. W wadze do 83 kg zwyciężył W. Nju (Kazachstan) — 345 kg. Jego koledzy z reprezentacji A. Makarow (waga do 91 kg) i S. Kopytow (waga do 99 kg) również zdobyli złote medale.

Ze świata

Z doniesień PAP, ELTA, PAI PRESS

Irak-Kuwejt

83 tys. żołnierzy irackich 12 km od granicy

83 tys. żołnierzy irackich, skupionych w czterech dywizjach pancernych, znajduje się w odległości 12 km od granicy z Kuwejtem, czyli o 2 km od strefy zdemilitaryzowanej — powiedział agencji AFP w niedzielę wieczorem przedstawiciel władz kuwejckich.

Według tego źródła, lotniskowiec amerykański "George Washington" (na zdjęciu) znajduje się na Morzu Czerwonym "w punkcie, z którego można uderzyć na Bagdad", stolicę Iraku.

Amerykański minister obrony William Perry oceniał w niedzielę, że Irak ma w pobliżu granicy 60 tys. żołnierzy. Według Madeleine Albright, ambasadora USA przy ONZ, wojsk irackich jest 60-70 tys. Albright powiedziała, że wojska irackie przemieszczały się w niedzielę, a jednostki rozmieszczone najbliżej granicy z Kuwejtem były od niej oddalone o 14 km.

Stany Zjednoczone skierowały w rejon Zatoki Perskiej 54 tys. żołnierzy, a dodatkowe 15 tys. postawiły w niedzielę w stan pogotowia.

Fot. EPA - ELTA.

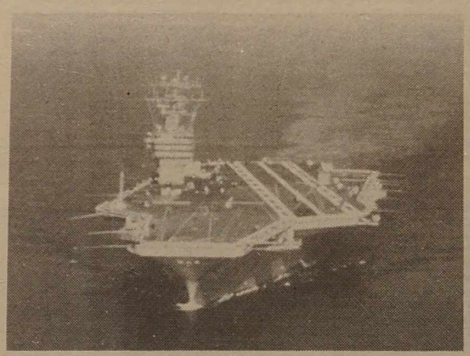

Spokój na granicy

Na granicy iracko-kuwejckiej panował w poniedziałek rano spokój — podali obserwatorzy wojskowi ONZ. W całym szerokim na 15 km pasie zdemilitaryzowanym, wzdłuż liczącej 207 km granicy, "nic się nie zmieniło" — powiedział rzecznik sił ONZ.

Misja ONZ odmówiła wypowiedzenia się na temat ruchów wojsk irackich. Rzecznik misji powiedział, że nie jest ona w stanie określić pozycji wojsk irackich.

Strefa zdemilitaryzowana rozciąga się 10 km w głąb terytorium Iraku i 5 km w głąb Kuwejtu. Nadzoruje ją 1.500 obserwatorów ONZ.

Groźby szefa parlamentu w Bagdadzie

Saadi Mahdi Salih, przewodniczący parlamentu irackiego, zagroził w poniedziałek, że Irak zerwie współpracę z ONZ, jeśli nie zostanie uchylone embargo gospodarcze, nałożone na ten kraj przez Radę Bezpieczeństwa ONZ po jego napaści na Kuwejt w roku 1990.

Salih podkreślał ponadto, że wojsko irackie ma prawo do manewrów na swoim terytorium lub dokonywania przegrupowania "z uwagi na bezpieczeństwo" — jak to określił.

Zbliżanie się irackich dywizji pancernych do granicy z Kuwejtem jest powodem wzrostu napięcia w regionie i skierowania przez USA 54 tys. żołnierzy w rejon Zatoki Perskiej. Irak nie chce uznać niepodległości Kuwejtu i granicy z tym emiratem wyznaczonej przez ONZ.

Francja wysyła fregatę

Władze francuskie skierowały w rejon Zatoki Perskiej fregatę "Georges Leygues" — poinformowało w Paryżu ministerstwo spraw zagranicznych.

W niedzielę Francja poinformowała, że traktuje rozwój wydarzeń związanych z ruchami wojsk irackich bardzo poważnie. Po wieczornej rozmowie ministrów spraw zagranicznych Alaina Juppe i obrony Francois Leotarda na temat mobilizacji wojsk francuskich podano, że siły Francji w rejonie Zatoki Perskiej są gotowe do akcji i wezwano Irak do wycofania wojsk z obszarów graniczących z Kuwejtem.

Narada państw Zatoki Perskiej

Ministrowie spraw zagranicznych państw Rady Współpracy Zatoki Perskiej (RWZP) spotkają się w środę w Kuwejcie, aby omówić kryzys wywołany ostatnimi ruchami wojsk irackich — poinformowało w poniedziałek kuwejckie MSZ.

Tego samego dnia ministrowie państw członkowskich Rady spotkają się z amerykańskim sekretarzem stanu Warrenem Christopherem, który przybędzie do Kuwejtu. Christopher prowadzi obecnie rozmowy w Izraelu, Syrii i Egipcie.

RWZP tworzą Arabia Saudyjska, Kuwejt, Oman, Bahrajn, Katar i Zjednoczone Emiraty Arabskie.

Rozmowa prezydenta USA z królem Arabii Saudyjskiej

Król Arabii Saudyjskiej Fahd zgodził się w niedzielę z prezydentem Stanów Zjednoczonych Billem Clintonem w rozmowie telefonicznej, że sytuacja w rejonie Zatoki Perskiej jest poważna i wyraził gotowość poparcia działań amerykańskich — poinformował nie wymieniony z nazwiska przedstawiciel Białego Domu.

Rozmowa odbyła się z inicjatywy Clintona, a Biały Dom podał, że miała "bardzo pozytywny" przebieg. Król zgodził się, że "istnieje potrzeba szybkiego odstraszenia agresora irackiego".

Clinton przeprowadził rozmowę po 90-minutowej naradzie w Białym Domu z doradcami od bezpieczeństwa narodowego.

Peres mówi, że Saddam to inny człowiek

Izraelski minister spraw zagranicznych Szimon Peres zminimalizował w poniedziałek ryzyko, jakie dla Izraela niesie nowy kryzys iracko-kuwejcki w wypowiedzi dla rozgłośni jerozolimskiej.

Zdaniem Peresa "sytuacja nie jest taka sama". "Saddam nie dysponuje tymi samymi rakietami, ani tą samą swobodą manewru oraz elementem zaskoczenia. Saddam Husajn z roku 1994 nie jest tym samym człowiekiem, jakim był w roku 1990" — dodał Peres.

Wybory

Sukces prawicy

Oficjalne — ale nie ostateczne — wyniki niedzielnych wyborów w Austrii, podane w niedzielę wieczorem potwierdzają słabe wyniki partii rządzącej koalicji i znaczny sukces nacjonalistycznej prawicy.

Opozycyjna Austriacka Partia Wolności FPOe (nacjonalistyczna prawica) uzyskała, według tych danych 22,64 proc., zdobywając prawie milion głosów na 5,8 mln uprawnionych.

Ostateczne wyniki będą znane dopiero 27 października, po obliczeniu ok. 376 tys. głosów oddanych korespondencyjnie.

Socjaldemokratyczna Partia Austrii (SPOe) uzyskała 35,23 proc., a jej sojuszniczka w rządzie — Austriacka Partia Ludowa OeVP (o charakterze konserwatywnym) — 27,74 proc.

Zieloni zdobyli 7,01 proc., a Forum Liberalne — partia centrowa, która powstała niespełna dwa lata temu — 5,74 proc., co oznacza dla niej przekroczenie obowiązującego 5-procentowego progu.

Frekwencja wyborcza wyniosła 78,06 proc.

"Czarny dzień demokracji"

"Czarnym dniem demokracji" nazwał niedzielę przywódca współrządzącej w Belgii francuskojęzycznej Partii Socjalno-Chrześcijańskiej Gerard Deprez.

Komentując w telewizji gwałtowny wzrost wpływów skrajnej prawicy w wyborach lokalnych w kilku miastach belgijskich, zwłaszcza w Antwerpii, i nawiązując do niedzielnego sukcesu skrajnej prawicy w Austrii, Deprez powiedział: "Gdy słyszy się o tym, co stało się tu i w Austrii, trzeba powiedzieć, że jest to czarny dzień demokracji. Nie wystarczy potępiać zła, jakim jest skrajna prawica. Trzeba zająć się tym, czym się ona żywi: bezrobociem, brakiem bezpieczeństwa, korupcją w partiach politycznych".

Deprez potwierdził, iż wszystkie partie demokratyczne w Belgii uzgodniły, że nie będą wchodziły w żadne koalicje ani układy ze skrajną prawicą.

Rok Rodziny

Msza na placu św.Piotra

Ponad 100 tysięcy osób uczestniczyło, w niedzielę 9 bm, we mszy celebrowanej przez papieża Jana Pawła II na placu św.Piotra w Rzymie. Msza była kulminacyjnym momentem dwudniowego Międzynarodowego Spotkania Rodzin z Ojcem Świętym, które z kolei jest jednym z głównych punktów przygotowanego przez Kościół katolicki programu obchodów Roku Rodziny.

W niedzielę na placu św.Piotra były obecne rodziny z ponad 130 krajów świata, które przybyły, by złożyć świadectwo swego zaangażowania "w posłannictwo miłości i życia" oraz powiedzieć o swych doświadczeniach na tej drodze.

W homilii wygłoszonej w czasie mszy papież skupił się na znaczeniu rodziny i sakramentu małżeńskiego oraz przesłaniu życia i miłości, które powinno docierać i wypływać z każdej rodziny. Po zmówieniu modlitwy na Anioł Pański Ojciec Święty pozdrawiał przez blisko godzinę w kilkudziesięciu językach rodziny przybyłe ze wszystkich kontynentów świata.

Zwracając się do kilkutysięcznej grupy Polaków papież powiedział: "Z całego serca pozdrawiam rodziny polskie w Ojczyźnie i na emigracji. Życzę wszystkim, aby były Bogiem silne, aby z dnia na dzień coraz bardziej odkrywały wielkość i świętość swego powołania, aby stały wiernie na straży pięknej miłości i każdego poczętego życia, aby w dzisiejszych czasach umiały obronić bezcenne dziedzictwo wiary i przekazać je następnym pokoleniom Polaków".

Żegnajac się z rodzinami papież skierował słowa szczególnych pozdrowień i otuchy dla osób upośledzonych i kalekich oraz opiekujących sie nimi rodzin, podkreślając, iż "rodzina nie zawsze oznacza radość i nadzieję, a często cierpienia i ból", które jednak pozwalają odkryć sens prawdziwego posłannictwa rodzinnej miłości.

USA

Kongres uchwalił poprawkę Browna

Kongres amerykanski uchwalił w końcu tzw.Ustawę o Uczestnictwie w NATO (zwaną tez "poprawką Browna"), upoważniającą prezydenta USA do rozszerzenia na Polskę , Czechy, Słowację i Węgry korzyści związanych ze współpracą wojskową z NATO na zasadach sojuszniczych. Łączą się one m.in. z możliwościami otrzymywania nadwyżek broni amerykańskiej.

W swej najnowszej wersji ustawa, sponsorowana przez republikańskiego senatora Hanka Browna oraz senatorów demokratycznych: Paula Simona i Barbarę Mikulski, zawiera program ułatwienia przyjęcia wspomnianych krajów do Paktu Północnoatlantyckiego. "Jest to sygnał dla świata, że Stany Zjednoczone chcą przyśpieszyć członkostwo tych państw w NATO" — powiedział senator Brown.

Poprawka Browna uchwalona została ostatecznie przez obie Izby Kongresu jako część ustawy o walce z narkotykami (dołączanie poszczególnych ustaw do innych, niekoniecznie związanych z nimi tematycznie szerszych aktów legislacyjnych jest normalną praktyką w amerykańskim Kongresie). Zanim do tego doszło, sponsorzy poprawki musieli pokonać sprzeciw ze strony Demokratów, głównie w Izbie Reprezentantów. Popierając stanowisko administracji prezydenta Clintona uważali oni, że wyróżniając kraje Grupy Wyszehradzkiej w kolejce do NATO, wprowadzi się nowe linie podziału w Europie i pogorszy stosunki z Rosją.

"Przezwyciężenie opozycji ze strony administracji Clintona wobec jakiejkolwiek legislacji, która mogła by oznaczać szczególne związki w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego łączące nas z Polską, Czechami, Węgrami i Słowacją, było mozolną walką" — powiedział sen.Brown.

Senat uchwalił Ustawę o Uczestnictwie w NATO (NATO Participation Act) już 14 lipca br., jako część ustawy o pomocy zagranicznej, jednak odrzuciła ją wspólna konferencja Senatu i Izby Reprezentantów. Podobnie zakończyła się próba dołączenia jej do ustawy o budżecie Pentagonu — poprawka Browna napotkała opór w Izbie i nie można było ustalić jej wspólnej wersji.

We wrześniu zmodyfikowano nieco ustawę Browna, uzupełniając ją o zapis, że inne kraje — spoza Grupy Wyszehradzkiej — również będą mogły uzyskać specjalny status sojusznika NATO, jeśli prezydent zwróci się o to do Kongresu. Zdaniem obserwatorów, w praktyce oznacza to, że cztery państwa Europy Środkowej będą i tak miały większe szanse na przyjęcie do NATO, gdyż Kongres nie traktuje wszystkich krajów postkomunistycznych jednakowo.

Po modyfikacji poprawki została ona zaakceptowana przez wspólną konferencję Senatu i Izby i miała wejść w skład tzw. ustawy wizowej, która jednak po drodze "utknęła"; sponsorzy dołączyli ją więc do ustawy narkotykowej, którą w piątek i sobotę uchwaliły po kolei obie izby Kongresu, kończącego własnie swą ostatnią sesję przed listopadowymi wyborami.

Ustawa Browna upoważnia prezydenta USA do opracowania specjalnego programu mającego ułatwić uzyskanie przez wspomniane kraje pełnego członkostwa NATO. Program ten ma obejmować wspólne planowanie wojskowe, szkolenie i ćwiczenia z siłami NATO, stopniową standaryzację sprzętu wojskowego, systemów obrony powietrznej, dowodzenia i łączności, a także wzajemne dostosowanie doktryn militarnych.

KBWE

W poszukiwaniu nowej roli

Poszukiwaniu nowej roli KBWE w pozimnowojennej Europie będą poświęcone dwumiesięczne obrady Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, które rozpoczęły się w poniedziałek w Budapeszcie.

Zainicjowana w r. 1975 KBWE, zajmująca się prawami człowieka i bezpieczeństwem w Europie, odegrała znaczną rolę w kształtowaniu stosunków miedzy Zachodem a Wschodem — wskazują agencje.

Teraz, gdy nie ma już zwalczających się bloków, KBWE musi znaleźć nowy cel w Europie, której zagrażają aktualne i potencjalne konflikty etniczne, a także, jak powiedział przed konferencją węgierski minister spraw zagranicznych Laszlo Kovacs, nacjonalizm, napięcia społeczne i "tendencje autokratyczne" w niektórych krajach Europy Wschodniej.

Na obrady KBWE przybyli do Budapesztu dyplomaci z 52 państw.

Przemoc

4 zabitych i 13 rannych w Jerozolimie

4 zabitych, 13 rannych, w tym 1 osoba w stanie krytycznym, to bilans niedzielnego zamachu w Jerozolimie, dokonanego przez dwóch Palestyńczyków ze Strefy Gazy.

W niedzielę wieczorem Palestyńczycy ci otworzyli z pistoletu maszynowego ogień do tłumu. Zdołali zastrzelić pewną Izraelkę, zanim sami nie zginęli od ognia żołnierzy izraelskich. W poniedziałek zmarł ranny Arab, mieszkaniec Jerozolimy wschodniej.

W poniedziałek rano w szpitalu znajdowało się jeszcze 6 osób.

Rosja-Czeczenia

Chasbułatow oskarża Dudajewa

Były przewodniczący rosyjskiego parlamentu, Czeczeniec Ruslan Chasbułatow uważa, że prywatny majątek prezydenta Czeczenii Dżochara Dudajewa wynosi 500 mln dolarów — podała w poniedziałek agencja TASS, powołując się na niedzielny program "Itogi" rosyjskiej stacji telewizyjnej NTW.

Dowodca sił zbrojnych opozycyjnej Rady Tymczasowej Besłan Gantemirow uważa, że majątek Dudajewa i jego otoczenia pochodzi z eksportu ropy naftowej — głównego bogactwa naturalnego kaukaskiej Czeczenii. Sam Dudajew odrzuca te oskarżenia, twierdząc ze swej strony, że to opozycja bogaci się dzięki pieniądzom otrzymywanym z Moskwy.

Gospodarka

Przyszłoroczny budżet ma być budżetem rozwojowym

Przyszłoroczny budżet ma być budżetem rozwojowym, zaplanowane wydatki mają skutkować efektem wzrostowym w przyszłości — powiedział dziennikarzowi PAP 10 bm. wicepremier i minister finansów, Grzegorz Kołodko w związku z całodzienną naradą w Ministerstwie Finansów na temat budżetu na 1995 r.

W przyszłorocznym budżecie nie ma takich sfer, na które zaplanowane nakłady są niższe niż w br. Co dziesiąty złoty wydany z budżetu będzie pochodził w 1995 r. z deficytu — dodał minister.

"Projekt budżetu na rok 1995 zostanie skierowany do Sejmu jeszcze w październiku. Niektórzy pytają dlaczego tak szybko. To nie jest szybko. Myślę, że tak powinno być zawsze. Chodzi nam o to, żeby Sejm i prezydent mieli szansę zatwierdzić budżet jeszcze przed nowym rokiem. Wydaje się, że jest to dobry budżet. Przede wszystkim dlatego, że zwiększamy istotnie — o blisko 6 proc. — dochody. Głównie na skutek poprawy efektywności gospodarowania, a także poszerzenia bazy podatkowej w wyniku ograniczenia szarej strefy. Z tego powodu jest więcej środków na finansowanie niektórych grup potrzeb" — powiedział Kołodko.

"Przede wszystkim rosną w przyszłorocznym budżecie wydatki na ubezpieczenia społeczne — aż o 12 proc. Odczują to liczne grupy świadczeniobiorców. W pierwszym rzędzie beneficjentami tego wzrostu będą emerycji i renciści, a także 8 mln dzieci, którym od nowego roku zasiłki rodzinne zwiększone zostaną ze 167 tys. zł na 245 tys. zł. Wzrosną także innego typu świadczenia pieniężne w tym także dla rolników z kasy rolniczych ubezpieczeń społecznych. Z pewnością nie zaspokoi to wszystkich oczekiwań, ale jest to wzrost realny. Niektórzy ekonomiści zarzucają nam, że jest to wzrost zbyt duży, dlatego że ogranicza możliwość zwiększenia wydatków na cele rozwojowe" — stwierdził minister.

Polityka

Premier Pawlak był dobrze przyjęty w Strasburgu

Zdaniem przewodniczącego polskiej delegacji do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy pos. Tadeusza Iwińskiego (SLD), wystąpienie premiera Waldemara Pawlaka na forum Zgromadzenia w Strasburgu zostało dobrze przyjęte przez parlamentarzystów.

Po powrocie ze Strasburga Iwiński powiedział dziennikarzom, że duża ilość pytań zadawanych premierowi przez członków Zgromadzenia świadczy o ich znacznym zainteresowaniu Polską i wizytą szefa polskiego rządu. Zdaniem Iwińskiego, Pawlak w swoim wystąpieniu dobrze ukazał Polskę jako państwo "kroczące drogą reform" i udzielał "otwartych odpowiedzi" na pytania.

Spośród 33 państw członków Rady Europy w 11 z nich — w tym w Polsce — prawodawstwo przewiduje stosowanie kary śmierci wobec przestępców. Podczas sesji przyjęto m.in. apel o powszechne zniesienie tego rodzaju kary. Członkowie Zgromadzenia przyjęli ponadto projekt dokumentu w zakresie bioetyki, w którym opowiedzieli się przeciwko możliwości dokonywania przeszczepów organów ludzkich w celach komercyjnych.

Zakończył się IV Krajowy Zjazd NSZZ "S 80" w Jastrzębiu

Późnym wieczorem w sobotę zakończył się IV Krajowy Zjazd NSZZ "S 80", któremu przewodniczył Marian Jurczyk. Ok. 120 delegatów musiało się pod koniec obrad przenieść z hotelu "Diament", gdzie nastąpiła awaria sieci elektrycznej, do hali sportowej. Delegaci zadecydowali o zwiększeniu dyscypliny w związku i wprowadzili zmiany do statutu. Zadanie zredagowania programowej uchwały generalnej powierzono Komisji Krajowej.

Do KK dokooptowano kilkunastu działaczy głównie z regionu śląsko — dąbrowskiego. Teraz KK liczy 53 osoby. Zmienił się także skład Krajowej Komisji Rewizyjnej. Postanowiono wykreślić ze statutu związku zapis o możliwości podjęcia strajku solidarnościowego, ponieważ jest on — zdaniem związkowców — niezgodny z prawem.

M. Jurczyk powiedział, że jechał na zjazd z mieszanymi uczuciami, ale jest z niego zadowolony. "Jeszcze raz okazało się, co dobitnie wynikło w dyskusji, że związek przywiązuje wielką wagę do gospodarki i rolnictwa, jako podstawy egzystencji polskich rodzin". Podczas poprzedniego zjazdu — w czerwcu br. w Swinoujściu — doszło do rozłamu w związku. Część jego uczestników wybrała na szefa KK Andrzeja Dolniaka z Katowic. Obecnie istnieją dwie KK: w Szczecinie z M. Jurczykiem i w Warszawie, dokąd Dolniak przeniósł siedzibę.

Olechowski: niezbędna integracja i wzajemne zrozumienie

W polityce zagranicznej Polski najważniejsze jest nasze wejście do NATO oraz pełne członkostwo w Unii Europejskiej. "Aby się zbliżyć należy zrozumieć argumenty wszystkich stron, głównie w sprawach, które nas dzielą" — przekonywał gości z Rosji, Białorusi i Ukrainy na Forum Ekonomicznym Polska-Wschód w Krynicy Zdroju (woj. nowosądeckie) Andrzej Olechowski, minister spraw zagranicznych.

"Jeżeli nie przesuniemy się z peryferii Europy do centrum nie będziemy mieć wpływu na podejmowane tam decyzje, będziemy krajem marginalnym politycznie, dyskryminowanym gospodarczo, nie będziemy mieli dostępu do światowego rynku. Pozostaniemy jednak krajem, który decyzjom politycznym Europy będzie musiał się podporządkować" — kontynuował minister.

Zwracając się do przedstawicieli Rosji, Ukrainy i Białorusi, Olechowski podkreślał, że dążenie Polski związane z wejściem do NATO oraz członkostwem w UE nie powinno być odbierane przez te kraje z nieufnością, ani nawet neutralnością. "Polityczy tych państw powinni wspierać nasze dążenia, ponieważ nasza integracja leży w interesie Rosji, Europy Zachodniej i całego świata. Musimy rozmawiać, jak się zbliżyć, pokonując wszystkie stereotypy z przeszłości" — powiedział.

Rocznice

Historycy Polski i Litwy uczcili pamięć prof. Łowmiańskiego

W Poznaniu odbędą się dwudniowe spotkania historyków Polski i Litwy, zorganizowane w 10 rocznicę śmierci Henryka Łowmiańskiego — wybitnego polskiego uczonego, profesora uniwersytetów: Stefana Batorego w Wilnie i Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Konferencja pn. "Henryk Łowmiański — Człowiek i dzieło" przypomniała imponujący dorobek badawczy tego historyka, członka PAN, który w swoim okresie wileńskim, przed wojną, koncentrował się na problematyce dziejów społeczno-gospodarczych Wielkiego Księstwa Litewskiego i Bałorusi, państwa krzyżackiego i Prus pogańskich. Rezultaty wieloletnich studiów nad genezą państw słowiańskich i najdawniejszymi dziejami Polski, zaprezentował w fundamentalnym dziele "Początki Polski", publikowanym w latach 1963-1973.

Symbol męczeństwa wielu narodów

Prymas Polski, kardynał Józef Glemp podczas obchodów w Oświęcimiu setnej rocznicy urodzin i dwunastej rocznicy kanonizacji św. Maksymiliana Marii Kolbego podkreślił znaczenie zachowanych terenów byłego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau jako symbolu męczeństwa wielu narodów.

W homilii prymas podkreślił konieczność składania równego hołdu wszystkim zamordowanym w Oświęcimiu. "Nie będziemy się licytować kto ma więcej męczenników. Chylimy czoła przed tymi, których jest więcej, ale męczeństwo jest powszechne i ma być czczone przez wszystkich" — powiedział kardynał.

Glemp zaprotestował przeciwko rozpowszechnianiu stereotypu Polaka-antysemity, współpracującego z hitlerowcami w czasie holokaustu. "Ukazywanie Oświęcimia jako miasta Polskiego i w podtekście sugestia, jak gdyby wśród współpracujących z oprawcami byli Polacy jest nieprawdą, która zwłaszcza rozpowszechniana czy utrwalana na drugiej półkuli boli nas. Chcemy aby o Oświęcimiu była na świecie mówiona pełna prawda"- powiedział prymas.

Obchody rocznicy insurekcji kościuszkowskiej pod Maciejowicami

Polowa msza św. koncelebrowana w strugach deszczu na polu bitwy pod Maciejowicami (woj. siedleckie) była głównym punktem niedzielnej uroczystości wieńczącej obchody 200 rocznicy insurekcji kościuszkowskiej.

Po nabożeństwie odsłonięto i poświęcono obelisk ku czci naczelnika powstania gen. Tadeusza Kościuszki. Następnie odbył się apel poległych oraz złożono wieńce.

W posłaniu do uczestników uroczystości prezydent Lech Wałęsa napisał, że w historii polskiej mało jest wydarzeń boleśniejszych od klęski pod Maciejowicami. Podkreślił jednak, że zryw powstańczy pod wodzą Kościuszki natchnął naród polski "wiarą pośród zwątpienia". "Krew pod Maciejowicami nie została przelana na darmo" — napisał prezydent.

W uroczystości na polach bitwy wzięli udział m.in.: minister stanu w Kancelarii Prezydenta Andrzej Zakrzewski, szef URM minister Michał Strąk oraz biskup polowy WP, gen. dyw. Sławoj Leszek Głódź.

Przegląd prasy

"Rzeczpospolita"

Z. Religa: Nie chcę być prezydentem; założę własną partię

Zbigniew Religa zamierza na początku listopada zrezygnować z funkcji przewodniczącego BBWR i założyć własną partię. Nie wystartuje też w wyborach prezydenckich — dowiadujemy się z zamieszczonej w poniedziałkowej "Rzeczpospolitej" rozmowy z profesorem.

Nie chcę żadnego stanowiska. Moją jedyną ambicją jest stworzenie rozsądnego ruchu, który będzie jasno określoną, liczącą się siłą polityczną w nowym parlamencie — powiedział Religa dziennikarzowi gazety, dodając, że interesuje go pójście w kierunku prawicowym. Zwierzył się, że chętnie współpracowałby z Andrzejem Olechowskim.

Z BBWR — jak powiedział — chce odejść, ponieważ nie mieści się w ramach organizacji, która została stworzona dla jednego człowieka. Ma tu na myśli Lecha Wałęsę, którego wprawdzie nie ocenia jako najlepszego prezydenta, oznajmia jednak, że nie wolno nie odnosić się z szacunkiem do tego, co się stało w przeszłości i do tego, kim Lech Wałęsa jest na arenie międzynarodowej.

"Życie Warszawy"

Gdyby wybory odbyły się teraz...

Tylko co piąty Polak nie wziąłby udziału w wyborach parlamentarnych, gdyby odbyły się teraz — twierdzi "Życie Warszawy" na podstawie ostatnich badań CBOS. Głosowaliby przede wszystkim ludzie wykształceni, na kierowniczych stanowiskach, inteligencja i pracownicy umysłowi bez wyższego wykształcenia. Więcej myślą o wyborach ludzie lepiej sytuowani i interesujący się polityką, najmniej — młodzi.

Rządząca koalicja ma takie samo poparcie jak przed rokiem; Unia Wolności — 13 proc., a BBWR i Unia Pracy — po 6 proc. Na miejsce KPN (tylko 4 proc.) weszłaby z 8 proc. "Solidarność". Partie prawicowe, być może ze względu na duże rozbicie, zyskałyby tylko dwuprocentowe poparcie.

Sześciu na dziesięciu zwolenników SLD przekonanych jest, iż obecna sytuacja gospodarcza jest zła, a zmiany idą w złym kierunku. Najwięcej zastrzeżeń do obecnej sytuacji politycznej mają wyborcy Unii Pracy, Unii Wolności, SLD, a także BBWR — podkreśla "Życie".

"Trybuna"

Senat wykazał swoją przydatność

Decydując się na odrzucenie ustawy o tajemnicy państwowej i służbowej Senat udowodnił, że jest izbą potrzebną, zdolną modyfikować decyzje Sejmu. Powinna to wziąć pod uwagę komisja pracująca nad projektem konstytucji i przyszłym kształtem parlamentu — stwierdza w „Trybunie„ Stanisław Cwik.

Autor nie kryje jednak, że jest to dopiero początek drogi do powstania nowoczesnej ustawy o tajemnicy. Potrzebne jest bowiem poparcie większości sejmowej, aby ustawa została gruntownie przebudowana. "Tym razem z udziałem przedstawicieli różnych środowisk i organizacji, a nie tylko urzędników MSW" — podkreśla komentator "Trybuny".

"Gazeta Wyborcza"

Stara ustawa o tajemnicy — też kaganiec

Nawiązując do odrzucenia przez Senat kagańcowej ustawy o tajemnicy państwowej, Artur Domosławski w "Gazecie Wyborczej" pisze, iż nie ma się co cieszyć, bo stare przepisy z czasów stanu wojennego są równie restrykcyjne, a jednocześnie bardzo rozciągliwe, pozwalające każdemu anonimowemu urzędnikowi uznać za tajemnicę służbową niemal każdą wiadomość.

Zdaniem prof. Andrzeja Rzeplińskiego z Komitetu Helsińskiego w Polsce, faktycznie starą ustawę można egzekwować tylko w państwie autokratycznym, jeśli nie totalitarnym. Po upadku systemu stała się ona praktycznie martwa. Autor obawia się wszakże, że dygnitarze MSW mogą ją reanimować po odrzuceniu nowej ustawy, ponieważ — jak twierdzą — państwo jakoś trzeba chronić.

Wysoki urzędnik MSW zapowiedział już przygotowanie przepisów wykonawczych do "wojennej" ustawy — pisze "Gazeta", dodając, że w kary więzienia dla dziennikarzy trudno uwierzyć, ale w milczenie zastraszonych urzędników — nietrudno.

"Sztandar Młodych"

Walka o telewizję w wielkim bałaganie

Czyja jest telewizja — zastanawia się poniedziałkowy "Sztandar Młodych", twierdząc, że o wpływy w niej walczą politycy wszelkich maści, gdy tymczasem szklany ekran objął w niepodzielne władanie Pan Bałagan.

Janusz Zaorski twierdzi — pisze "Sztandar" — że po trosze jest każdego i trudno nie przyznać mu racji. Niełatwo jest bowiem znaleźć siłę, która z jej pracy byłaby zadowolona. Krytykują TV koalicjanci, krytykuje Kościół, którego przedstawicielom nie podobają się niektóre programy dla młodzieży (np. "Luz"); opozycja zgrzyta zębami na kabarecik Olgi Lipińskiej.

Gdyby świadczyć to miało o różnorodności telewizyjnej oferty, wypadałoby tylko przyklasnąć. Mamy jednak wrażenie — piszą dziennikarze "Sztandaru" — że jest to co najwyżej efekt wewnątrztelewizyjnego bałaganu, a nie wynik przemyślanej polityki programowej.

Konferencja w Jurmale

Ostatnio odbyła się w tym mieście konferencja naukowa poświęcona omówieniu związków historyczno-społeczno-kulturalnych Polski i Łotwy od XVI w. do 1940 r. Konferencję otworzyli w imieniu organizatorów: dr hab. Indulis Ronis, dyr. Instytutu Historii Łotwy — ze strony łotewskiej i dr Jarosław Lindenberg, ambasador RP na Łotwie — polskiej. W sumie wygłoszono bez mała 30 referatów zarówno przez gości z Polski, jak też gospodarzy. Jeżeli chodzi o tematykę historyczną, to poruszyli ją m.in. prof. dr H. Strods "Wpływ powstania T. Kościuszki w roku 1794 na Kurlandię", dr G. Straube "Łotwa i Polska XVIII w. — związki polityczne, ekonomiczne i kulturalne", prof. dr A. Strauga "Świadomość bezpieczeństwa narodowego w Polsce i Łotwie: podobieństwo i różnice (1919-1939)". Wśród referatów tu jeden dotyczył pośrednio spraw związanych z Litwą. Wygłosił go E. Jekabsons — "Problemy Litwy Środkowej w stosunkach łotewsko-polskich w 1920 roku". Polacy natomiast wygłosili m.in. w tej tematyce referaty: prof. dr M. Biskup z Torunia "Niektóre potrzeby historiografii dziejów polskich Inflant (Latgalii) i Kurlandii w XVI-XVIII w., prof. dr H. Wisner "Inflanty w polskiej opinii szlacheckiej w pier. poł. XVIII w.", prof. dr S. Litak (Lublin) mówił o organizacji kościoła katolickiego w tychże Inflantach, prof. dr J. Malicki z Warszawy omówił akcję wojsk polskich w 1920 r. na terenie Latgalii.

Kwestie nauki, literatury, sztuki m.in. referowali prof. J. Stradiņš — o łotewskich związkach z nauką polską od XVIII do XX w. Onże omówił w drugim referacie działalność naukowców Polaków na Politechnice Ryskiej i Uniwersytecie Łotewskim, dr V. Vavere wygłosiła referat nt. "Wpływy literatury polskiej na Łotwie przed 1940 r." R. Kamińska z Rygi omówiła prace polskich artystów w kolekcjach majątków ziemskich i kościołów w Latgalii. Polacy z kolei m.in. poruszyli: Z. Wójcik — "Łotwa w pracach polskich przyrodników XIX i XX w." Prof. Byczkowski — działalność naukową i literacką przedstawiciela znanego rodu w Latgalii — Gustawa Manteuffla (1832-1916), A. Durejko z Wrocławia ogólnie omówiła temat "Rzeka Dźwina w literaturze polskiej". Warto też wspomnieć referaty P. Zeile (Ryga) o praktycznie mało znanym, ale płodnym polskim pisarzu (zostawił 7 tomów), publicyście, inicjatorze reform społecznych w Latgalii Kazimierzu Bujnickim, czy D. Freimane o ciekawym rzeźbiarzu Konstantym Rączewskim. Mówiono wiele o okresie międzywojnia obu krajów, o ludziach itp. Niejednokrotnie w referatach czy w dyskusjach przewijała się też rola Wilna, rodów litewskich, jak Radziwiłłów, Chodkiewiczów.

Uczestnicy konferencji wzięli udział w odsłonięciu w Rydze tablicy upamiętniającej zawarcie przez Rosję i Polskę traktatu pokojowego w 1921 r., tzw. traktatu ryskiego. Ponadto dla relaksu goście zwiedzili znakomite dzieło Rastrelliego pałac w Rundale, jak też zamek w Jełgawie.

Jest nadzieja, że całość wygłoszonych materiałów jednako interesujących polską, jak łotewską opinię społeczną, po jakimś czasie ujrzymy w postaci książki (organizatorzy liczą, że znajdą na ten szlachetny cel sponsora).

Danuta WEROWSKA

Zapraszamy do podróży:

SADALYA

* MAROKO — 7 dni w Casablance
* GRECJA — SALONIKI — (5 dni autobusem najwyższej klasy przez Polskę, Słowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię)
* TAJLANDIA — 7 dni
* INDIE — DELHI, 5 dni
* PARYŻ — 4 dni
* USA — 7 dni (podróż turystyczna plus kupno samochodu)
* WILNO — WARSZAWA — MOSKWA — WILNO,

a także do PEKINU, BUŁGARII, TURCJI.

Pomagamy w załatwianiu wiz na Białoruś.

Zwracać się pod adresem:
Vilnius, Vivulskio 14/8, I piętro,
tel. 63-83-50, 65-10-53, 66-06-00, 65-10-54, 65-12-05.
(Zam. 900)

Organizujemy
każdej niedzieli podróże komercyjne na trasie WILNO-ŁÓDŹ-MOSKWA-WILNO.
Tel. w Wilnie 42-64-63.
Nr licencji 000097.
(Zasm. 938)

KORZYSTNE PODRÓŻE KOMERCYJNE AUTOKAREM "NEOPLAN".
Do MOSKWY przez WARSZAWĘ; do MOSKWY przez ŁÓDŹ, BEZPOŚREDNIO DO MOSKWY; do BUDAPESZTU — 22 października.
Sporo ulg dla stałych klientów. W trybie pilnym załatwiamy dokumenty do Rosji, Niemiec.
Licencja 000011, tel. w Wilnie 61-31-42, 61-31-06.
(Zam. 954)

SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego, Vilnius, tel. 22 70 17

WYKONUJEMY
granitowe pomniki, ogrodzenia, nagrobki.
Vilnius, ul. Algirdo 48, tel. 63-99-65
ul. Zietelos 6, tel. 63-05-58.
(Zam. 936)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ
codziennie od godz. 9.00 do 20.00.
Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17.
(Zam. 944)

KUPUJĘ
dolary USA i marki niemieckie.
Vilnius, tel. 35-40-27.
(Zam. 951)

SPRZEDAJĘ
dolary USA i marki niemieckie.
Vilnius, tel. 75-25-74.
(Zam. 952)

KUPUJEMY
czeki inwestycyjne. Tel. 75-27-63, 61-74-27, 63-47-74.
Zwracać się: Kalvarijų 3 (przystanek — Dom Towarowy).
(Zam. 972)

SPRZEDAJEMY
efektywne kotły elektryczne do ogrzewania domów indywidualnych.
Vilnius, tel. 35-16-85, 42-95-12.
(Zam. 973)

PROWIZOR
poszukuje pracy.
Tel.: 73-16-64.
(Zam. 78-D)

Sklep jubilerski
Perlas
SKUPUJE I SPRZEDAJE wyroby jubilerskie, skupuje złoto, platynę, ordery Lenina, pallad, srebro techniczne.
Rozliczamy się od razu!
Zwracać się: Naugarduko 30, Vilnius, tel. 26-15-56.
(Zam. 882)

Okna na świat
Okna, drzwi, witryny i fasady o standardzie europejskim z PCV i aluminium według technologii niemieckiej firmy "VEKA" i belgijskiej firmy "REYNAERS":
— projekty,
— wykonanie,
— montowanie.
VEKA
REYNAERS
ZSA "Languras", al. Savanorių 180, gab. 35, Vilnius, tel. 66-75-97 tel/fax. 66-72-57
(Zam. 929)

EKRANY

LIETUVA — "Maweric" (USA) — o 12.00, 14.30, 17.00, 19.30. W piątki — pół ceny.

VILNIUS — 11-13.X — "Zapaleńcy-2" (USA) — O 10.20, 13.00, 14.40, 16.20, 18.00, 19.50. 13.X — "Tęsknota Weroniki Foss" (Niemcy) o 19.30. 14-16.X — "Wschodzące słońce" (USA) o 12, 14.30, 17, 19.30. 14.X — Retrospekcja filmów litewskich. "Wymiana", "Apolinaras" - o 19.30.

HELIOS — 1 sala — "Więzy ognia albo gorąca delta" (USA) — o 10.50, 12.40, 14.30, 16.20, 18.10, 20. 2 videosala — "Policjanci z Beverly Hills-3" (USA) — o 11.10, 13.10, 15.10, 17.10, 19.10. 16.X — Scans dla dzieci "Aladyn" (USA) — o 11.20. "Park jurajski" (USA) o 21.

PERGALĖ — 11-13.X — "Szukaj, gdzie gorąco" (USA) o 12, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30. 14-16.X — "Zapaleńcy-2" (USA) o 12, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30.

VINGIS — "Śmierć dziewięciu nindzia" (USA) o 15, "Prosto do celu" (USA) o 16.45. "Nie pytaj mnie o to" (Rosja) o 18.30.

AUŠRA — "Wampir o północy" (USA) o 10.30, 12.10, 13.50, 17.10, 19. "Otrzyma on to, na co zasłużył" (Rosja) o 15.30.

DRAUGYSTĖ — "Skarby Amazonki" (USA) o 15, 16.40, "Raj" (Indie, 2 s.) o 18.20.

KALENDARIUM

* Wtorek (11.X) jest 281 dniem 1994 r. Do końca roku 81 dni.
* Znak Zodiaku — Waga.
* Imieniny: Aldony, Dobromiry, Emila, Zenaidy.
* Wschód Słońca — 6.41, zachód — 17.32. Długość dnia 10 godz. 51 min.
* Księżyc. Pierwsza kwadra — 21 godz. 18 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 11 października zachmurzenie z przejaśnieniami, Krótkotrwałe opady, wiatr zachodni. Temperatura 8-10 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni lokalne opady. Temperatura w nocy 0-5, w dzień 4-9 stopni ciepła.

Dyżurni wydania:
Lucyna DOWDO
Zbigniew MARKOWICZ
Teresa ŻARK
Bronisława MICHAJŁOWSKA
Łoreta BORKOWSKA

Z wielkim bólem zawiadamiamy, że w dniu 8 października zmarł nagle Bolesław DAWIDOWICZ, nasz przedstawiciel na Litwę.
Wyrazy współczucia kierujemy rodzinie Zmarłego.
I.C.E. Nowy Jork

W związku z przedwczesnym zgonem Bolesława DAWIDOWICZA wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składa
"Kurier Wileński"

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej.
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 35 ct (w Polsce - 1000 zł.)
SL 322
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwinski — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, styliści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ:

W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresami w WILNIE (od godz. 9 do 19):
* al. Gedimino 46-1;
* ul. Pylimo 26;
* al. Gedimino 2, Poczta Centralna.
* W oddziałach łączności:
* nr 41, Gerovės 29;
* nr 48, Kojalavičiaus 131;
* Bulvydiškės;
* Kalvėlial;
* Mickūnai;
* Nemenčinė;
* Nemežis;
* Paberžė;
* Pagiriai;
* Rudamina;
* Salininkai;
* Sudervė.
* W Kownie: ul. Biržų 8.